PT. Bibljoteka Jagiello

Nr. 14 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, środa 17 stycznia 1934 Rok XXXVIII

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . zł. 5·00
z dostawą do domu . zł. 5·30

na prowincji:
z przesyłką poczt. . zł. 5·30
za granicą. zł. 8·00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500 900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzymiastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

GRA NA CHCIWOŚCI I GŁUPOCIE.

Sprawa Aleksandra vel Saszy Stawiskiego nie jest w tej chwili jedynie sprawą miasta Bayonne, albo też tych wygnańców — grandów hiszpańskich, którzy zastawiali swe kosztowności w Credit Municipal de Bayonne, czy wreszcie tych licznych instytucyj oficjalnych i prywatnych, które lokowały u siebie miliony fikcyjnych bonów.

Sprawą tą ma prawo interesować się nie tylko prasa prorządowa czy opozycyjna Francji, nie tylko prezydent republiki Lebrun i premier Chautemps. Afera bajońska jest znakiem czasu, jest aktualnym problemem nie tylko kryminalnym ale etycznym, społecznym, politycznym, jest problemem współczesnego życia.

Na bulwarach Saint Germain i Raspail wielkie manifestacje. Szarża policji. Na tramwajowych szynach wybuchają z hukiem petardy. Setki osób zapełniają areszty. Czy to tylko wyraz oburzenia na miljardowe oszustwo, czy tylko demonstracja wrogich uczuć przeciw zbrodniarzowi? Nie... Psychika mas na zwykłe zbrodnie w ten sposób nie reaguje. Manifestantów paryskich wypędziło na bulwary co innego. Wypędził ich Stawiski jako symbol, Stawiski jako groźne widmo. Stawiski, który zmarły dni temu kilka w Chamonix, odrodzi się jutro w innym człowieku gdzieindziej, innego rodzaju macki wyciągnie ku otoczeniu.

Francja przeżywa feralne czasy. Rok 1933 zakończył się największą w dziejach kolejnictwa francuskiego katastrofą. Rok 1934 rozpoczął swe panowanie nad Paryżem od afery, wobec której blednie nawet słynna sprawa budowy kanału panamskiego i nadużyć, sięgających podówczas dziesiątków milionów franków. Ale Stawiski nie się wyłącznym przywilejem czy wyłączną kl'eską Francji. Żyje wszędzie, działa wszędzie, w innej postaci, innemi środkami.

Na Cote d'azure płynęły potoki złota. Dwie wille, trzy auta, pierwsza nagroda elegancji w Monaco, pierwsze miejsce w Cannes. Konie na wyścigach w Paryżu i Nicei. Prześliczna żona w Monte Carlo. Prócz niej kilka kochanek w różnych miastach Francji. Balka XX wieku.. W Paryżu własne bary i dancingi. Najpiękniejsze w stolicy „Stawiski—girls". Pliki tysiącofrankowych banknotów, zostawianych jako napiwki. Nikt nie pytał skąd, nikt się nie dziwił, każdy podziwiał.

Dla Stawiskiego otwierały się szeroko i usłużnie wszystkie drzwi. Lat dwadzieścia kilka temu siedzi w więzieniu za oszustwo, popełnione w związku z założeniem przez siebie teatru. Potem oszukuje spólników na eksploatacji „wynalezionego przez siebie" aparatu medycznego. Mury więzienne goszczą go coraz częściej. Ale o tem nie wie nikt... bo nie chce wiedzieć. Dywany i gobeliny, galerje obrazów, bezcenne szkła przesłaniają kunsztownie jego przeszłość.

W wydawanych przez niego luksusowych biesiadach biorą udział wybitni politycy. W jednem z głównych jego przedsiębiorstw stanowisko prezesa rady nadzorczej zajmuje ambasador przy Watykanie de Fontenay, prezes międzynarodowej akademji dyplomatycznej; wiceprezesem jest belgijski senator, były minister Petitjean; stanowiska administratorów zajmują Guichen, Rossignol i inni. Kampanja prasowa, może zresztą niesłusznie, zwraca się także przeciw osobie sekretarza osobistego premjera Chautemps'a, Andre Dubois. „Matin" twierdzi, że dotychczas już siedmiu deputowanych jest zamieszanych w aferę Stawiskiego. Stawiski nie mógł się wprost opędzić ludziom, łaknącym z nim stosunków. Audiencji u niego wymagała najpoważniejszych rekomendacji. W jego sekretarjacie żądano listów polecających od władz centralnych w Paryżu. Był główną figurą w Bayonnie, o jego względy ubiegali się wszyscy miejscowi politycy, mówiono o jego kandydaturze do parlamentu.

I w tem właśnie tkwi tragiczny moment tej sprawy. Bo czemże był Stawiski? Był jednym z najgenjalniejszych oszustów doby obecnej. Ale na czem budował? Całkiem zwyczajnie. Na chciwości, naiwności i głupocie ludzkiej. Zrozumiał i nie omylił się, że wszystko w życiu może zawieść, z wyjątkiem stawki na te cechy, charakteryzujące człowieka powojennego. I nie zawiódł się an nich.

We Francji wszczęto alarm przeciw rządowi, przeciw policji. Ale w pierwszej linji zawinił kto inny. Psychika dzisiejszych ludzi. Tych z Francji, tych z Hiszpanji, tych... — zewsząd, którzy ze Stawiskimi jedzą, piją, bawią się. Którzy martwią się, gdy Stawiscy muszą iść do więzienia. Którzy witają ich okrzykiem radości, gdy stamtąd wracają, bo wraz z nim wracają „wspaniałe możliwości". Stawiski nie mylił się w swoich rachubach. Ci na których zarzucał sidła, nie zawiedli go. Mógł z nimi jeszcze długo „pracować". Sprawę, jak zwykle, zdecydował przypadek. Nie można zbyt długo i uparcie chodzić po śliskiej desce. Tu zaczynają już działać prawa fizyczne... Nawet jeśli hamulce moralne są niedostateczne.

Burza w prasie angielskiej.

Polska wypiera Anglję z rynku węglowego Skandynawji.

Londyn, 15 stycznia. (PAT) Papiernia angialska Bowater, która zamówiła otrzymany przed kilku dniami w Londynie ładunek 1.500 tonn węgla polskiego, zgłosiła pod naciskiem opinji angielskiej, żądającej wyjaśnienia, komunikat, w którym stara się wytłumaczyć, że zamówienie tego węgla w Polsce nie nastąpiło ze względu na tańszą cenę węgla polskiego, lecz jedynie ze względu na trudność otrzymania tego gatunku węgla w Wielkiej Brytanji. Ten gatunek węgla niezbędny był dla papierni.

Wyjaśnienie to wywołało dziś w prasie istną burzę. Sprawia to wrażenie umyślnej akcji dla ukrytych celów, trudno bowiem uwierzyć, aby sama sprawa jednorazowego przywiezienia 1.600 tonn węgla polskiego do Anglji mogła nabrać takiego sensacyjnego znaczenia sprawy, obchodzącej całą Anglję.

„Times" poświęca tej sprawie nawet artykuł wstępny, w którym podkreśla, że ze względu na rynki skandynawskie odzyskane obecnie, zamówienie angielskie na węgiel polski służy celom anty brytyjskiej propagandy. Artykuł „Times'a" najbardziej zbliża się do istoty zagadnienia. **Anglja zaczyna tracić stopniowo skandynawski rynek węglowy na rzecz Polski. Zarówno cena węgla polskiego, jak i lepszy sposób dostawy, dzięki nowoczesnym urządzeniom przeładunkowym w Gdyni i w Gdańsku, wobec średniowiecznych urządzeń w portach angielskich — gdzie załadowuje się węgiel angielski — stwierdzają, że węgiel nagielski nie wytrzymuje konkurencji na rynku skandynawskim i musiał się tam zabezpieczyć specjalną umową ochronną.**

Berlin--Warszawa--Moskwa.

WKRÓTCE BĘDZIE URUCHOMIONA NOWA WIELKA LINJA LOTNICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 stycznia. (Sz) Dziś przybyli do Warszawy niemieckim samolotem komunikacyjnym z Berlina przedstawiciele ministerstwa żeglugi powietrznej Rzeszy niemieckiej dr. Fisch i dr. Wegerdt. **Z ramienia rządu Rzeszy przeprowadzą oni w Warszawie rokowania w sprawie utworzenia stałej komunikacji pasażerskiej i pocztowo-lotniczej na linji Warszawa--Berlin.**

Z wiosną b. r. zostanie również uruchomiona pasażerska linja lotnicza na trasie Warszawa—Moskwa. W ten sposób powstanie połączenie lotnicze Moskwy z Berlinem, które przechodzić będzie przez Warszawę.

Między Polską a Niemcami stosunki lotnicze nie były dotychczas unormowane. W sierpniu 1929 r. została podpisana w Berlinie umowa lotnicza, normująca stosunki w tej dziedzinie. Umowa ta nie była jednak dotąd ratyfikowana. Obecnie pertraktacje w Warszawie mają na celu ostateczne załatwienie tej sprawy.

Marszałek Piłsudski powrócił z Krynicy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 stycznia. (Sz) **W niedzielę wieczorem Marszałek Piłsudski opuścił Krynicę, gdzie bawił przez kilka dni. Dziś rano P. Marszałek przybył do Warszawy. O godz. 10.30 rano Marszałek Piłsudski udał się do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych.**

—o—

Wręczenie nagrody literackiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 stycznia. (Sz) Dziś przed południem w Prezydjum Rady Ministrów odbyła się uroczystość wręczenia państwowej nagrody literackiej p. Marji Dąbrowskiej, tegorocznej laureatce. Wręczenia nagrody dokonał p. Premier Jędrzejewicz.

Jak pogrzebano zwłoki Lübbego.

Londyn, 15 stycznia. (PAT) Korespondent Reutera z Lipska donosi: Dziś rano na cmentarzu więziennym sądu apelacyjnego pochowane zostały zwłoki van der Lubbego. Przy ceremonji obecni byli tylko konsul holenderski w Lipsku, oraz brat stryjeczny i szwagier Lubbego. W ceremonji nie wziął udziału żaden duchowny. Ceremonję żałobną zakończył grabarz, który odmówił modlitwę nad grobem.

Korespondent Reutera zaznacza przytem, że wraz z Lubbem pogrzebana została na wieki tajemnica pożaru gmachu Reichstagu. A jest to jedna z najpotworniejszych tajemnic świata.

—o—

Delegacja urzędników u p. wiceminist. skarbu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 stycznia. (Sz) Dziś przed południem wiceminister Skarbu Wacław Jędrzejewicz przyjął delegację Centralnej Rady Pracowniczej, która wręczyła mu postulaty w sprawie nowej ustawy uposażeniowej.

—o—

Poseł Smoła w więzieniu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 stycznia. (Sz) Dziś został aresztowany i odstawiony do więzienia w Mokotowie poseł Stronnictwa Ludowego Smoła. Skazany on został w pierwszej instancji na 3 miesiące więzienia za wystąpienia antypaństwowe. Druga instancja, mianowicie Sąd Apelacyjny lubelski, podwyższyła te karę do 2 lat więzienia.

Ewangelicy-niemcy u. p. wojewody lwowskiego.

P. wojewoda lwowski Belina-Prażmowski przyjął delegację ewangelików narodowości niemieckiej, która — wobec pojawiających się informacyj, przedstawiających stosunki wśród tego odłamu społeczeństwa małopolskiego niezgodnie z rzeczywistym stanem — uważała za konieczne przedstawić p. Wojewodzie prawdziwy obraz nastrojów panujących wśród kolonistów niemieckich, żyjących od przeszło 200 lat na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Delegacja stwierdziła wobec p. Wojewody, że nastroje te streszczają się „w zupełnej lojalności względem Ojczyzny polskiej i w szczerej chęci współpracy z czynnikami państwowotwórczemi oraz ze społeczeństwem polskiem, dla dobra i chwały naszego Państwa".

P. Wojewoda oświadczył w odpowiedzi, że Niemców małopolskich stale uważa za element pożyteczny i zasługujący na pełne zaufanie władz państwowych i społeczeństwa. Kwestje ich dotyczące, są właśnie pod tym kątem widzenia rozpatrywane, a informacje uboczne na decyzje władz żadnego wpływu wywierać nie mogą. (Wschód)

Z komisji współpracy międzynarod.

W sobotę wieczorem odbyło się w czytelni hotelu George'a miesięczne zebranie Komisji współpracy międzynarodowej pod przewodnictwem senatora dr. Loewenherza. Referat na temat hitleryzmu i szeregu problemów, które on wnosi wygłosił prof. dr. Halban. Referent na podstawie głęboko opracowanych materjałów zapoznał zebranych z bogactwem wniosków i myśli, które hitleryzm wnosi nietylko z punktu widzenia politycznego, ale prawnego, naukowego i kościelnego. Z zebraniu m. in. wzięli udział: prezes Hamerski, wiceprezydent Kubala, prof. dr. Ehrlich, prof. Koramyi, prof. dr. Winowska, dr. Zukotyńska, p. Tyszkowa, Bożena Loewenherzówna, oraz grono profesorów. Po referacie prof. dr. Halbana rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos: sen. dr. Loewenherz, prof. dr. Ehrlich i dr. Koramyi.

Delegacja Lwowa do Warszawy
w sprawie przeniesienia centrali Z. U. P. U.

Jak wiadomo, Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie odniosła się przed kilku dniami do centralnych władz w Warszawie w sprawie zaniechania projektu przeniesienia centrali Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych oraz Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków do Warszawy.

Jak się dowiaduje Agencja Wschód, Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie podjęła dalszą akcję w tym kierunku. Z ramienia Izby Przemysłowo-Handlowej udaje się dziś do Warszawy delegacja celem osobistej interwencji u czynników miarodajnych. W skład delegacji wchodzą pp.: dr. Marcin Szarski prezes Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, pos. dr. Domaszewicz prezes BBWR. we Lwowie, pos. dr. Zdzisław Stroński wiceprez. miasta Lwowa i p. Sorg prezes Unji pracowników umysłowych we Lwowie.

NARCIARSKIE UBIORY
damskie, męskie i dziecinne, najnowsze modele, na niższe ceny, najlepsze wykończenie edynie w Wytwórni odzieży sportowej
„PALLIUM"
Lwów, ul. Hetmańska l. 22
obok Miejsk. Muzeum Przemysłowego 7

Pomnik Batorego w Rumunji.

Pomnik króla Stefana Batorego na terenie Zakładu Węgierskiej Młodzieży Katolickiej w Cluj, w Rumunji.

1 miljard zł. zyskał Skarb Państwa
wskutek spadku walut zagranicznych.

Warszawa, 15 stycznia. (PAT) Komisja budżetowa Sejmu pod przewodnictwem posła Byrki rozpoczęła się dzisiejsze poranne posiedzenie od prelimi narza długów państwowych.

Referent poseł Hutten-Czapski podkreślił, że Skarb Państwa wywiązywał się zawsze najakuratniej ze swych zagranicznych zobowiązań. Mówca przedstawił wykaz długów:

Zadłużenie wewnętrzne Państwa wynosi 627,086,515.'17 zł., zagraniczne 3,569,778.374'87 zł., a zatem ogólne zadłużenie wynosi 4.196,864 890'04 zł

Spadek waluty zagranicznej znacznie zmniejszył nasze zadłużenie zagraniczne, a nawet wewnętrzne. **Na pożyczkach dolarowych Skarb Państwa zyskał wobec spadku dolara 939,718.893'86 zł., na spadku funta 66,424.123'13 zł., czyli łącznie, nie licząc spadku waluty skandynawskiej, około 1,000.143.10g zł.**

Doliczywszy na kwotę naszego zadłużenia nominalnego, obliczonego na podstawie stanu z dnia 15 lipca ub. r., od tego czasu zaciągnięte zobowiązania pożyczki elektryfikacyjnej i bonów (łącznie 251,412.500 zł.), uzyskamy ogólną kwotę zadłużenia Skarbu na 4,448,277.390'04 zł., co na głowę ludności wynosi 144,8 zł.

Na rok 1934/35 preliminuje się: na spłatę pożyczek zagranicznych 118.908.390 zł., z czego na spłatę kapitałów 48,247.470 zł., a na spłatę odsetek 69.910.220 zł. Budżet na rok 1933/34 przewiduje w pozycji długów zagranicznych 275,992.229 zł.

Po przemówieniu posła Rymara, który poruszył szereg spraw

udzielał wyjaśnień dyrektor Dep. Min. Skarbu, Nowak,

który wskazał, że w r. 1933 saldo dodatnie naszego bilansu pokrywało w całości wszystkie normalne pozycje bierne, łącznie z obsługą długów faktycznie dokonana. Saldo nie wystarczyłoby jednak na pokrycie zobowiązań z tytułu długów wojennych Ameryki i na pokrycie takich pozycyj, jak tezauryzacja złota i repatrjacja naszych obligacyj zagranicznych, stosunkowo niewielkie obniżenie zapasu złota i dewiz w Banku Polskim.

Na zapytanie posła Rymara, dlaczego Polska nie płaci szeregu zobowiązań i dlaczego niema w tej sprawie żadnych informacyj — mówca oświadcza, że **nie było wypadku, aby Polska pierwsza zawiesiła jakieś wypłaty** i abyśmy oprócz długu wojennego nie płacili zobowiązań. Niewątpliwie nie leży w naszym interesie przyspieszenie rokowań w tej sprawie.

Mówiąc o zmniejszeniu obsługi długów mówca zaznaczył, że złożyły się na to dwie przyczyny: długi wojenne i spadek waluty krajów, w których jesteśmy najwięcej zadłużeni. Wszystkie te zobowiązania są w złocie, a Ameryka zawiesiła klauzulę złota, zaś miejsce płatności tych zobowiązań jest w Ameryce. Wyjątek stanowi pożyczka stabilizacyjna, która jest wielowalutowa i dlatego płacimy ją w poprzedniej wartości.

W dalszym ciągu przemówił referent Hutten-Czapski poczem **w głosowaniu preliminarz przyjęto,** załatwiając go w drugiem czytaniu.

Z kolei komisja przeszła do Państwowego Funduszu Drogowego.

Referent poseł Srzednicki (BBWR) przedstawił stan dróg w chwili przejęcia od zaborców i obecnie. Łączne wydatki Funduszu powinny wynosić 119 miljonów zł., w tem na konserwację 43 miljony zł. Suma 119 miljonów nie wystarcza jednak na budowę nowych dróg, na co należy uzyskać sumy z innych źródeł. np. z Funduszu Inwestycyjnego. Dalej mówca przedstawia stan zadłużenia Państw. Funduszu Drogowego na 1 stycznia b. r., wynosi około 54 miljonów zł. Na spłatę tego długu projektuje się kwotę 20 miljonów zł. rocznie. Referent zwraca uwagę, że Polska niesłusznie bagatelizowała dotychczas konieczność zorganizowania w kraju prywatnych wytwórni pojazdów mechanicznych o masowej wydajności i wskazuje na korzyści, wynikające z takiej produkcji.

W dyskusji poseł Rosmarin (Koło Żyd.) wnosi o odroczenie ustawy o koncesjonowaniu ruchu autobusowego na 3 lata.

Po przemówieniu posła Malinowskiego (Str. Lud.)

poseł Polakiewicz odpowiadał na zarzuty dotyczące polityki samochodowej,

stwierdzając, że władze wojskowe zajęły się budową i produkcją samochodów w Polsce przedewszystkiem ze względu na obronę kraju. Ministerstwo Spraw Wojskowych przystąpiło do rokowań z firmami zagranicznemi. Państwowe Zakłady Inżynerji uruchamiają produkcję samochodów Fiat w Polsce. Nie należy jednak łączyć z tem produkcji fabryki Ursus, produkującej tylko samochody i autobusy ciężarowe.

Na przemówienia posłów Staniszkisa, Wołykanowicza (Kl. Ukr.) i Rybarskiego (Kl. Nar)

odpowiedział minister Butkiewicz,

który nie widzi powodów odroczenia wykonania ustawy o koncesjonowaniu ruchu autobusowego, ustawa bowiem nie odbiera zarobku właścicielom autobusów. Minister uzasadniał, że suma 15 miljonów zł. będzie uzyskana już w początkowym okresie wykonania budżetu. Zmniejszenie ilości pojazdów spowodowane jest kryzysem, a nie stanem dróg. Po wyjaśnieniach dyr. Nowickiego i referenta, przyjęto w 2 czytaniu bez zmian plan finansowo-gospodarczy Państw. Funduszu Drogowego i drogowego funduszu pożyczkowego.

Na tem posiedzenie zakończono. Jutro we wtorek posiedzenia komisji nie będzie. W środę omawiany będzie budżet Funduszów.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Trzęsienie ziemi w Indjach.

Londyn, 15 stycznia. (PAT) Według doniesień z Kalkutty, w Dżamalpur zawalił się dworzec kolejowy wskutek trzęsienia ziemi. Kilkanaście osób poniosło śmierć. Wstrząsy podziemne odczuto w całych Indjach. W miejscowości Patna 8 osób poniosło śmierć, zaś w Paja 9 osób zostało zabitych odłamkami spadających kamieni. Wiele budynków w tych okolicach uległo zniszczeniu.

Możliwości polskiego eksportu do Palestyny.

Mimo kryzysu światowego Palestyna zwiększa w ostatnich latach import towarów zagranicznych. Tak np. wartość importu palestyńskiego w r. 1931 wynosiła 6.1 miljona funtów palestyńskich, zaś w roku 1932 — 8.1 miljn. Obliczenia dla r. 1933, wykazują, że import wyniesie przeszło 10 miljn. funtów palest. Wzrost importu spowodowany jest znaczną imigracją i inwestycjami kapitałów. Dla Polski Palestyna przedstawia poważne możliwości zbytu, zwłaszcza z uwagi na to, że importuje wiele towarów takich, które są produkowane w Polsce. W pierwszej linji wchodzą w grę następujące artykuły: drzewo budulcowe, drzewo na skrzynki, cukier, meble, wszelkiego rodzaju wyroby z drzewa, węgiel, różne wyroby metalowe, maszyny rolnicze, wyroby włókiennicze i cały szereg przedmiotów codziennego użytku.

Organizowana przez Państwowy Instytut Eksportowy wystawa próbek i wzorów produkcji polskiej, która eksponowana będzie w Palestynie w ramach Targów Lewantyńskich winna być wykorzystana przez wszystkie firmy polskie, zainteresowane utrzymywaniem stosunków handlowych z rynkiem palestyńskim, w kierunku zapoznania odbiorców palestyńskich oraz z innych krajów Bliskiego Wschodu z towarami polskiemi, które mogą być dostarczane na te rynki.

Podróż polskich harcerzy do N. Jorku
na własnym jachcie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 stycznia. W najbliższych dniach wyruszy z Gdyni jacht harcerski „Eos" w podróż przez Atlantyk. Komendantem załogi, złożonej z trzech harcerzy, jest harcerz Jan Buczyński. Jacht płynie do Danji, następnie zaś szlakiem żaglowców przez Ocean do Nowego Jorku.

Mnie Pan
nie przekona, jestem konserwatywny, kupuję stale wszelkie najlepsze kosmetyki artykuły gumowe i t. p tylko w perfumerjach S. FEDERA. Sykstuska 7, lub Kopernika 15 a.

Pod przewodnictwem Min. Becka rozpoczęła się sesja Rady Ligi Narodów.

Genewa, 15 stycznia. (PAT) 78 sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się dziś przed południem pod przewodnictwem polskiego Ministra spraw zagranicznych Juzefa Becka.

Początek posiedzenia Rady był, jak zwykle poufny. Rada na wniosek sprawozdawcy, delegata Hiszpanji

odesłała do procedury lokalnej trzy petycje mniejszościowe, wniesione na podstawie konwencji górnośląskiej

mianowicie petycje Zientka, Gawalczyka i Simona. Przy petycji drugiej sprawozdawca zastrzegł się ostro przeciwko tonowi tej petycji, niedopuszczalnemu w dokumencie, skierowanym do Rady Ligi.

W związku z figurującą na porządku dziennym

sprawą zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu w Zagłębiu Saary,

delegat Francji zażądał, aby zwrócono uwagę rządu niemieckiego na ten punkt porządku dziennego i aby dyskusja odbyła się w drugiej połowie tygodnia, tak, aby rząd niemiecki, jeśliby pragnął, mógł być reprezentowany w Radzie podczas dyskusji. Na wniosek Min. Becka Rada poleciła sekretarzowi generalnemu zakomunikować rządowi niemieckiemu protokół dzisiejszego posiedzenia.

Kwestje nominacyjne, wynikłe z dymisji członków niemieckich z różnych komitetów Ligi, zostały odroczone do sesji majowej.

Delegat włoski Aloisi gorąco podziękował Min. Beckowi za jego słowa,

podkreślając, że Scialoja potrafił zawsze świetnie łączyć zadanie reprezentowania interesów swego państwa i współpracować w dziele uzgodnienia interesów wszystkich państw. Rada uczciła pamięć Scialoi przez powstanie.

Następnie przyjęto bez dyskusji raporty o pracach komitetów: higjeny, ekonomicznego i ekspertów statystycznych, oraz postanowiono zakomunikować państwom, które nie są członkami Ligi, konwencję dotyczącą statutu uchodźców. Rada postanowiła wreszcie przesłać do wszystkich państw przedprojekt układu, dotyczącego współżycia narodów dla celów pokoju.

Następne posiedzenie Rady Ligi odbędzie się prawdopodobnie w środę.

DEPESZA PAUL BONCOURA DO MINISTRA BECKA.

Genewa, 15 stycznia. (PAT) Francuski minister spraw zagranicznych Paul Boncour, który oczekiwany jest w Genewie w połowie tygodnia, przesłał min. Beckowi telegram, w którym w serdecznych słowach wita Min. Becka w charakterze przewodniczącego Rady Lig i wyraża ubolewanie, że nie mógł uczestniczyć w pierwszem posiedzeniu odbytem pod jego przewodnictwem.

KONFERENCJA MIN. BECKA Z MASSIGLIM.

Genewa, 15 stycznia. (PAT) Przed dzisiejszem posiedzeniem Rady Ligi Narodów, Min. Beck przyjął przedstawiciela Francji, min. Massigliego, z którym odbył dłuższą rozmowę.

„NAJMŁODSZY PRZEWODNICZĄCY LIGI".

Paryż, 15 stycznia. (PAT) Dzisiejsze pisma paryskie zamieszczają fotografje Ministra Becka i poświęcają artykuły nowej sesji Ligi Narodów, oraz jej przewodniczącemu polskiemu Ministrowi spraw zagranicznych.

Korespondent Havasa zwraca uwagę, że Minister Beck jest jednym z najmłodszych przewodniczących Ligi od jej założenia.

Przemówienie Min. Becka.

Na początku publicznego posiedzenia Min. Beck **powitał przedewszystkiem nowego członka Rady, reprezentanta Argentyny p. Cantilo.** Argentyna wybrana do Rady w październiku ub. roku, dopiero obecnie przysłała do Genewy swego przedstawiciela.

Następnie Min. Beck uczcił pamięć zmarłego niedawno wielkiego męża stanu, senatora Scialoloi. Min. Beck przypomniał, że sen. Scialoja przez szereg lat reprezentował Włochy w Radzie Ligi. Był on współtwórcą paktu Ligi. Znając lepiej, niż ktokolwiek, ów potężny instrument pacyfikacyjny, jakiem jest prawo rzymskie, był on specjalnie wykwalifikowany do uczestniczenia w eksperymencie, zmierzającym do pokojowego załatwiania spraw ludzkich. Miał on wysokie wyobrażenie o zadaniach Rady, jako najwyższego organu Ligi Narodów i dbał zazdrośnie o jego renome. Odczuwając głęboko stratę, jaką ponoszą ze śmiercią Scialoi, członkowie Rady łączą się z narodem włoskim, aby opłakiwać śmierć senatora Scialoi i uczcić jego pamięć.

Starcie komunistów z nacjonalistami ukraińskimi.

Dnia 14 b. m. o godz. 14 przybyło do Bolechowiec pow. Drohobycz około 40 członków Twa „Proświta" z Drohobycza, rekrutujących się z pośród młodzieży.

Połączywszy się z miejscowymi ukraińskimi nacjonalistami wybili oni szyby w oknach kilku domów miejscowych komunistów. W czasie bójki, jaka wywiązała się między komunistami a nacjonalistami padło 8 strzałów rewolwerowych ze strony nacjonalistów i kilka strzałów oddanych przez komunistów.

W wyniku strzelaniny ranny został jeden nacjonalista ukraiński nazwiskiem Teofil Śniatyński, którego musiano przewieść do szpitala, 4 osoby zostały przytrzymane przez organa bezpieczeństwa. (PAT)

—o—

Co mówi major Ludyga-Laskowski o swem aresztowaniu i uwięzieniu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 stycznia. (Sz) Prasa śląska podaje szczegóły wypuszczenia na wolność majora rezerwy Ludygi Laskowskiego.

W ubiegłą sobotę o godz. 7 rano do więzienia w Opolu przybył dyrektor niemieckiej policji politycznej na Śląsku, p. Motz i przedłożył depeszę, podpisaną przez pruskiego premjera Goeringa, nakazującą zwolnienie majora Ludygi Laskowskiego.

Niezwłocznie po tej wizycie major Ludyka Laskowski odstawiony został do granicy polskiej w Łagiewnikach.

Po powrocie do Katowic udzielił on przedstawicielom prasy śląskiej informacyj o przebiegu jego aresztowania i pobycie w więzieniu niemieckiem.

W lokalu Drzyzgi w Bytomiu przystąpił do mjr. Ludygi Laskowskiego w dniu 23 grudnia pijany hitlerowiec i zażądał okazania dokumentów. Gdy mjr. Laskowski odmówił okazania dokumentów, hitlerowiec wyszedł, odgrażając się, a jednocześnie obstawił drzwi członkami oddziału szturmowego. Wszyscy goście wyszli i p. Laskowski przez godzinę pozostawał sam w opuszczonym lokalu. Po godzinie powrócił hitlerowiec z policjantem, który zabrał mjr. Ludygę Laskowskiego do dyrekcji policji, gdzie zatrzymano go 2 godziny. Następnie miejscowy komisarz policji politycznej oświadczył aresztowanemu, że jest wolny, a zatrzymanie go było wynikiem nieporozumienia.

Gdy mjr. Ludyga Laskowski wyszedł z dyrekcji policji, podeszło doń dwóch urzędników policji kryminalnej i zpowrotem doprowadziło go do aresztu. Tam przytrzymano go do późnej nocy, poczem dwaj inni urzędnicy policji zaprowadzili go do więzienia przy ul. Goja. Tam wtrącono go do pełnej robactwa ciemnej celi. Rano zaprowadzono go do policji politycznej, gdzie sfotografowano go i wzięto odciski palców i tp. Po tej ceremonji odwieziono go zpowrotem do więzienia i odebrano mu wszystkie rzeczy, pozostawiając go tylko w koszuli i spodniach.

Urzędnik policji Pete, odbierając rzeczy, oświadczył mjr. Ludydze Laskowskiemu, że jest to specjalna represja za aresztowanie w Polsce jakichś bliżej nieokreślonych Niemców.

W ciągu pobytu w więzieniu, podrzucono p. Laskowskiemu brzytwę i piłeczkę do przepiłowywania krat, a wreszcie rzekomy list do współwięźniów.

Dnia 28 grudnia mjr. Laskowski został wreszcie przesłuchany po raz pierwszy i jedyny. Przesłuchanie trwało bez przerwy od godziny 8 rano do godziny 5 popołudniu. Zarzucano mu prowadzenie akcji antyniemieckiej w latach przedwojennych, dezercję z armji niemieckiej, zdradę niemieckich tajemnic wojskowych, kierowanie akcją dywersyjną podczas plebiscytu na Śląsku, wydanie rozkazu zamordowania szeregu działaczy niemieckich i wysadzenie mostów podczas walk plebiscytowych i werbowanie urzędników niemieckich do wywiadu polskiego.

W dwa dni po tem przesłuchaniu, mjr. Ludyga Laskowski przewieziony został do więzienia w Opolu. Dopiero w dniu 3 stycznia dopuszczono doń adwokata, zaś 4 bm. sekretarza konsulatu polskiego w Opolu.

—o—

Zarząd Klubu Towarzyskiego Rady Grodzkiej BBWR. we Lwowie

zawiadamia swoich członków, że w środę dnia 17 stycznia br., w sali Klubu Towarzyskiego przy ul. Sykstuskiej 10

wygłosi WPan Prof. Dr. Ludwik Ehrlich odczyt p. t.:

„Kilka uwag o parlamentaryźmie"

Początek o godzinie 19-tej. Wstęp wolny.

Wyrok w procesie zarządu browarów.

Warszawa, 15 stycznia. (PAT) Dziś o godz. 12 w warszawskim Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w sprawie o spowodowanie katastrofy przy ulicy Krochmalnej, w czasie której poniosło śmierć 18 osób wskutek zawalenia się ściany szczytowej słodowni zjednoczonych browarów warszawskich firmy Haberbusch i Schiele. Oskarżonego o nieumyślne spowodowanie katastrofy dyrektora firmy Henryka Oppenheima sąd skazał na półtora roku więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata, zaś pozostałych oskrżonych Czesława Sobczyńskiego i Stanisława Czernego uniewinniono.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący, w perfumerjach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Kto w to wątpi raczy się przekonać.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 15 stycznia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 16 b. m. Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z zanikającemi opadami. Lekki mróz przechodzący w ciągu dnia w odwilż. Umiarkowane wiatry południowe.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 15 b. m.: o godz. 7 rano —4.9 st., o godz. 12 w poł. —0.9 st., o godz. 9 wiecz. —1.4 st.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 15 stycznia. (Tel. wł.) W 7-ym dniu ciągnienia IV-ej klasy 8-ej Pol. Państw. Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

20.000 zł. na nr. 20649.

15.000 zł. na nr. 151173.

po 10.000 zł. na nr. 116407 132047 169531.

po 10.000 zł. na nr. 99213 115335.

po 5.000 zł. na nr. 52245 51332 151156

po 5.000 zł. na nr. 7214 41281 100282 133198 136566 156255.

po 2.000 zł. 21197 28617 29433 36263 38005 45227 52025 55001 57930 66457 72840 82647 121258 131149 143361 147093 160599 163042 164056 167211 167331.

po 2.000 zł. na nr. 3347 6182 6833 12643 23945 22942 33831 37458 45586 65118 66898 68213 77277 74447 77306 107345 108758 113112 117373 125519 155172.

po 1.000 zł. na nr. 13108 15252 19049 24031 26579 27783 31165 33812 36628 46110 63832 65070 65003 67293 70980 77343 96828 100306 110854 111747 126072 129998 143427 145878 146578 159559.

po 1.000 zł. na nr. 5183 14023 20178 21141 38019 46648 59256 60817 61826 63340 64139 72487 77715 95770 102982 103124 128648 127658 126483 126633 130133 130927 136369 137479 142930 149219 151871 154619 161205 162617 164088 169617.

Szczęście w Złoczowie.

Sensację w pewnych kołach tego miasta wywołała wygrana dość znacznej wysokości, która padła w kolekturze Nr. 744, obdarzając szczęśliwców sporemi sumkami pieniędzy. W życiu niewielkiego miasta zdarzenie takie nie przechodzi bez echa, choć niewielu wie, kto i ile wygrał, wielu się tem interesuje, zwłaszcza, że miało to miejsce zaraz w pierwszych dniach ciągnienia Loterji Państwowej, a wszyscy czekają, aż na nich przyjdzie kolej.

—o—

Ks. Bachota nie jawił się na rozprawie.

Rzeszów, 15 stycznia. Na sobotę wyznaczona rozprawa apelacyjna przeciwko księdzu Władysławowi Bachocie, b. proboszczowi w Rakszawie, oskarżonemu o zniesławienie rządu i władz sądowych, za który to czyn zasądzony został na 7 miesięcy aresztu i 1.000 zł. grzywny — oskarżony nie zjawił się na rozprawie. Jak stwierdzono, nie zostało mu doręczone wezwanie, wobec czego rozprawę odroczono.

Okazuje się, że ks. Bachota wyjechał w niewiadomym kierunku.

Zbliżenie niemiecko-japońskie?

Paryż, 15 stycznia. (PAT) Redaktor dyplomatyczny „Excelsioru" zwraca uwagę na ożywioną działalność dyplomatyczną, panującą w stosunkach między Berlinem a Tokio i zapytuje, czy zbliżenie francusko - rosyjskie miałoby spowodować również zbliżenie niemiecko - japońskie. W miarę, jak Sowiety skłaniają się do bliższej współpracy z Genewą, czyżby Niemcy i Japonja zdecydowanie oddalały się od niej coraz bardziej? Kierownicy polityki niemieckiej podwoili ostatnio uprzejmość wobec Japonji. Z okazji wysłania nowego ambasadora von Dirksena do Tokio, odbyły się manifestacje przyjaźni niemiecko - japońskiej. Rządy japoński i niemiecki starannie unikają wszelkich konfliktów gospodarczych między sobą.

Widoczne oznaki grożącego konfliktu japońsko - sowieckiego są przedmiotem zainteresowań kancelaryj dyplomatycznych, które nie mogą nie zwracać uwagi na możliwe reperkusje posunięć dyplomatycznych na szachownicy Dalekiego Wschodu na stosunki europejskie.

Nowy poseł perski w Warszawie.

Nowy poseł perski w Warszawie, Nadir Mirza Arasteh, po wręczeniu P. Prezydentowi Rzplitej listów uwierzytelniających opuszcza Zamek Królewski w towarzystwie szefa protokołu dyplomatycznego, hr. Romera.

Zasadnicze zastrzeżenia Niemiec wobec propozycyj francuskich.

Paryż, 15 stycznia. (PAT) Berlińskie koła polityczne sądzą — zdaniem „Journal" — że sugestje francuskie, odnoszące się do kwestyj militarnych, zostały odrzucone przez kancelarję dyplomatyczną w Berlinie i przez ekspertów Reichswehry. **Niemcy byłyby skłonne zawrzeć odpowiedni pakt, ale pod warunkiem, że zostałyby skasowane niekorzystne dla Rzeszy klauzule paktów lokarneńskiego i Kelloga, oraz art. 42 i 43, traktatu wersalskiego, zabraniające posiadania przez Niemcy garnizonów i fortyfikacyj na lewym brzegu Renu.**

Z drugiej strony rząd Rzeszy w stosunku do Francji podniesie w odpowiedzi na notę francuską następujące objekcje i żądania:

1. Według aide-memoire, rząd niemiecki powinien zmniejszyć Rechswehrę do 200.000 milicji w ciągu 4 lat. Rząd berliński sądzi, że tego rodzaju przemiana jest nie do zrealizowania w ciągu tak krótkiego czasu.

2. Nowa armja niemiecka pozostałaby faktycznie bez dostatecznego uzbrojenia przez okres pierwszych 4 lat. Dopiero po tej fazie miałyby Niemcy prawo do zaopatrywania się w pewne kategorje broni ofensywnej.

3. Francja wprawdzie wprowadziłaby progresywne zmniejszenie swej armji kontynentalnej do cyfry 200.000 żołierzy, jednak nie zmniejszyłaby armji kolonjalnej. Liczba broni ofensywnej posiadanej przez Francję byłaby ograniczona. Część tej broni zostałaby wycofana.

4. Połowa lotnictwa francuskiego zostałaby wycofana. Fortyfikacje zbudowane przez Francję, zostałyby utrzymane. Zostałaby utrzymana strefa neutralna nad Renem.

5. Efektywy stowarzyszeń paramilitarnych i t. zw. zielonej policji zostałyby zaliczone na rachunek milicji Część organizacyj paramilitarnych zostałaby zniesiona i uległaby przemianie.

Koła polityczne niemieckie podkreślają, że żadna z sugestyj, które stanowią właściwą treść francuskiego memorandum, nie nadaje się do przyjęcia dla narodowych socjalistów, którzy w dalszym ciągu podtrzymują swe żądania natychmiastowej praktycznej równości praw. Rząd Rzeszy zwrócił się już na Quai d'Orsay z prośbą o udzielenie dodatkowych bliższych wyjaśnień, szczególniej co do przyszłości oddziałów brunatnych.

Współpracownik „Excelsioru" sądzi, że Niemcy nie będą się uchylać od dyskusji, ponieważ w ich interesie leży unikanie wrażenia, jakie wywołałoby napewne zerwanie rokowań, podczas których Rzesza posiada swobodę działania. Rzesza korzysta z tej swobody w celu przeprowadzenia zbrojeń, czego zresztą nie ukrywają kierownicze czynniki Rzeszy. **Wykorzystują oni groźbę uzbrojenia w celu doprowadzenia Anglji i Włoch do wywarcia nacisku na Francję w kierunku przyśpieszenia rozbrojenia, którego kontrola byłaby bardziej skuteczna w krajach o ustroju parlamentarnym, niż o ustroju dyktatorskim.**

Zdaniem pisma, odpowiedź na notę francuską zostanie doręczona amb. Poncetowi w dniu dzisiejszym.

Korespondent berlińskiej agencji Havasa twierdzi, że berlińskie koła polityczne nie uważają za prawdopodobne, abyodpowiedź niemiecka, której to będzie pojednawczy pomimo zasadniczych zastrzeżeń w stosunku do istotnych punktów propozycji francuskiej, mogła być dziś doręczona.

Syndyk S. A. Giesche — przemytnikiem

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 stycznia. (Sz.) Jak już donosiliśmy, w Katowicach aresztowany został syndyk S. A. Giesche dr. Englisch.

Prokurator Sądu Okr. w Katowicach komunikuje, że dr. Englisch został aresztowany pod zarzutem przemytu rozmaitych towarów z Niemiec do Polski. W związku z tem, aresztowany został Paweł Łapok, tajny agent pod zarzutem udzielania pomocy Englischowi i brania od niego łapówek. Dalsze dochodzenia w toku.

—o—

Kiedy Dymitrow opuści Niemcy.

Lipsk, 15 stycznia. (PAT) Korespondent PAT-a w Lipsku dowiaduje się ze źródeł wiarygodnych, że zarówno Dymitrow, jak i pozostali dwaj Bułgarzy, pozostają nadal w więzieniu policyjnem w Lipsku. Termin odesłania ich z Niemiec nie został jeszcze ustalony. W Lipsku pozostaje również matka Dymitrowa, która chce towarzyszyć synowi w podróży. Na poniedziałek otrzymała ona pozwolenie widzenia się z synem w więzieniu.

Przygotowuje się zamach na Benesza?

Strasburg, 15 stycznia. (PAT) „Lesdernier Nouvelles de Strasbourg" donoszą z powołaniem się na źródła wiarygodne, że jedna z poważnych osobistości niemieckich w Genewie, nie należąca do kół emigracyjnych miała oświadczyć, iż terorystyczna organizacja hitlerowska przygotowuje zamach na życie ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji dr. Benesza.

Ma to być dalszy ciąg terorystycznej akcji, do której wstępem był zamach na austrjackiego kanclerza dr. Dollfussa i zabójstwo rumuńskiego premjera Duki.

Po 2-dniowych obradach parlamentu

afera bajońska schodzi na dalszy plan.

Paryż, 15 stycznia. Zwolennicy rządu Chautempsa twierdzą, że obrady Izby Deputowanych nad aferą Stawiskiego przyczyniły się do oczyszczenia atmosfery. Rząd odniósł zwycięstwo, próby wyzyskania afery dla celów politycznych nie udały się, a gabinet wyszedł z debaty wzmocniony. Co więcej, restytuowana została większość kartelu lewicowego w Izbie.

Ugrupowania opozycyjne nie składają jednak broni i prowadzą kampanję przeciwko premierowi, który nie dopuścił do sprowadzenia sprawy na tory czysto polityczne.

W każdym bądź razie „stawiskiada" przestała być dominującem zagadnieniem chwili, ustępując miejsca w prasie poważnym problemom.

Jedynie władze sądowe prowadzą swą akcję.

Klęska powstańców chińskich.

Szanghaj, 15 stycznia. (PAT) Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości ze źródeł chińskich, rządowe siły morskie zajęły dziś Fu-Czou, które było dotychczas ostoją powstańców prowincji Fu-Kien. Zajęcie tego miasta byłoby dowodem stłumienia powstania.

Krążownik brytyjski „Berwick" otrzymał rozkaz, aby był w pogotowiu do udania się do Fu-Czou dla ochrony przebywających tam obywateli ang.

W kilku wierszach.

W Sztokholmie bawi łotewski minister Tsalnais. W wywiadzie prasowym minister zaznaczył, że wizyta jego jest manifestacją przyjaźni łotewsko-szwedzkiej i dodał, że sprawa utworzenia bloku bałtyckiego jest przedmiotem żywego zainteresowania Łotwy. Ze stolicy Szwecji minister łotewski udaje się do stolicy Finlandji Helsingforsu.

Były cesarz Wilhelm, który w dniu 27 b. m. kończy 75 lat cierpi obecnie na silne bóle reumatyczne w nogach, co zmusza go do zaniechania ulubionego zajęcia, rąbania drzewa. Rocznica jego urodzin obchodzona będzie skromnie. Jak słychać eks-kajzer śledzi uważnie rozwój wypadków politycznych w Niemczech. Nie aprobuje on w całości polityki narodowych socjalistów.

Ćwiczenia oficerów francuskich w Tyrolu. Prasa berlińska donosi, iż w miejscowości tyrolskiej Oberurgl odbywają się ćwiczenia narciarskie kilkudziesięciu oficerów armji francuskiej. Prasa podaje, że ćwiczenia większej grupy oficerów francuskich na terenie Austrji w pobliżu granicy włoskiej spotkały się we Włoszech z nieprzychylnem przyjęciem.

Wizyta hitlerowców w Londynie. Do Londynu przybył kierownik organizacji niemieckiej młodzieży narodowo socjalistycznej Nabelberg w towarzystwie kilku innych członków organizacji młodzieży hitlerowskiej. Ekspedycja ma na celu nawiązanie kontaktu z młodzieżą faszystowską w Anglji i zorjentowanie się w sile ruchu faszystowskiego na ziemi brytyjskiej.

Oustric „odbywa karę".

Paryż, 15 stycznia. Sąd kasacyjny odrzucił skargę Oustrica. Oustric został aresztowany i osadzony w więzieniu Sante dla odbycia kary. Wskutek zaliczenia mu aresztu prewencyjnego **Oustric przesiedzi w więzieniu tylko jeden dzień.**

Przyjmowanie biletów skarbowych tytułem kaucyj.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu wydało pismo okólne do wojewodów, w którem wyjaśnia, że wypuszczone ostatnio bilety skarbowe mogą być przyjmowane bez żadnych ograniczeń przez władze i urzędy państwowe tytułem kaucyj, wadjów, względnie zabezpieczeń według ich wartości imiennej.

Mów Pan

co pan chce, ale nożyki do golenia „SALFERS" są przecież nie do zastąpienia. Wyłącznie do nabycia w perfumerjach S. FEDERA, Sykstuska 7 i Kopernika 15 a.

Minister Skarbu prof. Wł. Zawadzki

o uposażeniach, awansach i emeryturach urzędniczych.

Reforma systemu obliczania uposażeń pracowników państwowych stała się powodem zaniepokojenia w sferach urzędniczych, zaniepokojenia podsycanego dodatkowo przez najfantastyczniejsze plotki i legendy o planowanej rzekomo przy tej okazji powszechnej redukcji uposażeń.

Pragnąc uzyskać w tej sprawie autorytatywne informacje, zwrócił się naczelny redaktor warszawskiego „Kuriera Porannego" do p. Ministra Skarbu z prośbą o wywiad. P. Minister Zawadzki oświadczył na postawione mu pytania co następuje:

— Pierwszym i najważniejszym celem było stworzenie systemu uposażeń odpowiadającego potrzebom aparatu państwowego. System obecny nie czynił zadość temu zadaniu. Po pierwsze był niesłychanie skomplikowany z całą mozaiką szczebli, dodatków, kategoryj miejscowości, etc., co sprawiało, że mieliśmy w praktyce około 4000 możliwych stawek uposażeń. Była to wprawdzie tylko niedogodność, ale bardzo poważna, zarówno ze względu na prawidłowość preliminowania, jak i ze względu na rachunkowość i kontrolę. Ale istotną jest druga cecha tego systemu, — nie uwzględniał on wcale koniecznej odpowiedniości pomiędzy wynagrodzeniem urzędnika, a jego kwalifikacjami, wysiłkiem i odpowiedzialnością. Niejednokrotnie podrzędny pracownik otrzymywał uposażenie wyższe od zwierzchnika, a bardzo często mierny urzędnik wyższe od wybitnego. Awans na wyższe i poważniejsze stanowisko powodował z reguły minimalną tylko korzyść materialną. Wreszcie system ten obciążał Skarb tak znacznemi kosztami, że ostatnio i te skromne awansy musiały być wstrzymane, stwarzając wysoce niezdrowy stan rzeczy. I jeżeli potrafiliśmy utrzymać w administracji państwowej tak wiele wartościowych sił, przypisać to głównie należy kryzysowym warunkom i bezrobociu wśród inteligencji. Ale taki stan rzeczy trwać nie może i musiał ulec zmianie.

Reforma uposażeń stwarza właśnie system, w którym w całej pełni przeprowadzono zasadę korelacji pomiędzy wynagrodzeniem urzędnika, a jego wartością. Za równą pracę otrzymuje się równe uposażenie, za pracę lepszą — — wyższe i to o tyle wyższe, aby było bodźcem do wydajnego wysiłku. Niewielka ilość grup uposażeniowych stwarza strukturę jasną i przejrzystą, a znaczna rozpiętość pomiędzy grupami czyni awanse istotnie cennemi.

— Poruszył p. Minister bardzo istotną dla pracowników państwowych sprawę awansów. Czy należy rozumieć to w ten sposób, że rząd pragnie zamknąć okres zawieszania awansów i przywrócić pod tym względem stan normalny?

— Tak, jest to jeden z ważniejszych momentów, który nas skłonił do wyjednania Rozporządzenia Pana Prezydenta. Pewne faktyczne awanse wynikną już z wyższego zaszeregowania; pozatem uporządkowanie sytuacji uposażeniowej pozwoli nam na dalsze prawidłowe stosowanie polityki awansów. Mamy nadzieję, że już przed 1 lipca będziemy mogli w pewnych granicach przystąpić do awansowania urzędników, którzy na to najbardziej zasługują.

— Zatem nie są słuszne obawy, że reforma ma za jedone z celów obniżenie globalnej sumy wydatków Skarbu na uposażenia?

— Nie, absolutnie nie. Mówiłem to już i powtarzam: Skarb Państwa nie miał nigdy zamiaru skorzystać z tej reformy, aby pod jej płaszczykiem przeprowadzić obniżkę uposażeń. Sumy preliminowane w budżecie (po potrąceniu podatku dochodowego i opłat emerytalnych, które Państwo przejmuje na siebie) zostaną w całości wyczerpane nowemi uposażeniami. Nie mogą one tylko, niestety, być podniesione, co by oczywiście znakomicie ułatwiło wprowadzenie w życie reformy.

— A według jakich zasad odbywa się zaszeregowanie?

— Rozporządzenie Rady Ministrów normujące zasady zaszeregowania postanawia, że urzędnik ma być zaliczony do jednej z dwóch nowych grup uposażeń, pomiędzy któremi znajdują się jego pobory netto. Zasadą, która nam przyświeca przy wykonywaniu tego przepisu jest, aby możliwie podnieść do wyższej grupy tych wszystkich, których praca nie była dotychczas dostatecznie wynagradzana, oczywiście w granicach możliwości budżetowych, o których przed chwilą wspomniałem. Pewne nieporozumienie wywołało, zdaje się, czysto techniczne zarządzenie, aby przy pierwszem próbnem obliczeniu wyjść z niższego zaszeregowania; była to jednak tylko rachunkowa pozycja, która pozwoliła nam zorjentować się w sumie, którą mamy do rozporządzenia dla przesuwania do grupy wyższej. Obecnie, po wyjaśnieniu tej sumy i zbadaniu wniosków władz przełożonych, ustalamy to wyższe zaszeregowanie.

— Niewątpliwie jednak, gdy w ramach tej samej sumy globalnej część pracowników zyska, inna część musi stracić. O ile nam wiadomo, jest przewidziana dolna granica tych strat i sposoby częściowego przynajmniej ich wyrównywania.

— Czy p. Minister zechciałby naświetlić tę stronę zagadnienia?

— Ogółem, jak powiedziałem, urzędnicy, jako całość, straty nie poniosą; nie jest też słusznem przypuszczenie, że podniesienie uposażeń wyższych szczebli hierarchii urzędniczej i usystematyzowane dodatki funkcyjne zaważą na uposażeniach niższych szczebli, gdyż suma potrzebna na ten cel wynosić niespełna 1 procent ogólnej sumy uposażeń. Natomiast będą pewne straty indywidualne, częściowo przewidziane przez Rozporządzenie Prezydenta, wprowadzające nową skalę poborów, częściowo zaś wynikające z zaszeregowania. Dla wyrównania tych strat przewidziany jest w pierwszym rzędzie dodatek wyrównawczy, który otrzymają ci wszyscy, których pełne uposażenie okazałoby się niższe o więcej niż 7 proc. od tego co dziś otrzymywali, w obu wypadkach ze wszystkiemi dodatkami, przyczem chcę podkreślić, że wprowadzane obecnie dodatki funkcyjne i służbowe nie mogą być traktowane jako coś samodzielnego, ale łącznie z właściwem uposażeniem; pozatem przewidujemy jeszcze specjalne zapomogi dla obarczonych licznemi rodzinami, którzy stracą obecny dodatek rodzinny. Tak więc maksymalna strata w poszczególnym wypadku może wynieść 7 proc.

Reasumując: jedna część pracowników — i to na wszystkich szczeblach — zyska mniej lub więcej natychmiast, druga część narazie straci. Ale dla tej drugiej otwiera się istotna, a nietylko papierowa możliwość awansów. I dla elementu najcenniejszego, dla tych, którzy mogą i chcą pracować, sytuacja ta jest naprawdę lepsza, niż obecny stan rzeczy, któryby można porównać do stojącej wody, bez ruchu, bez żadnych perspektyw i nadziei na przyszłość.

— Pozostawałaby jeszcze do omówienia ważna dla zainteresowanych sprawa emerytur, wchodząca w zakres nabytych praw pracownika. Chodzi mianowicie o to, że przy zaszeregowaniu do niższego stopnia służbowego, pracownik traciłby nabyte już prawa do emerytury na szczeblu posiadanym obecnie. Czy rząd wziął pod uwagę tę sprawę i czy przewiduje sposoby rozwiązania jej w duchu słuszności?

— Jest to rzeczywiście najtrudniejsza kwestja w całej sprawie; podstawa wymiaru emerytalnego dla urzędnika zaszeregowanego do niższej grupy byłaby często istotnie poważnie zmniejszona, przez co byłby on boleśnie uderzony. Ta sprawa wymaga uregulowania, które jednak będzie mogło nastąpić dopiero po ostatecznem ustaleniu zaszeregowania.

Przedstawia się kilka możliwości tego uregulowania, w szczegóły których nie chciałbym jeszcze dzisiaj wchodzić. W każdym razie mogę Pana zapewnić, że Rząd o tej sprawie myśli i znajdzie dla niej rozwiązanie.

Wyjazd p. Ministra Becka do Genewy.

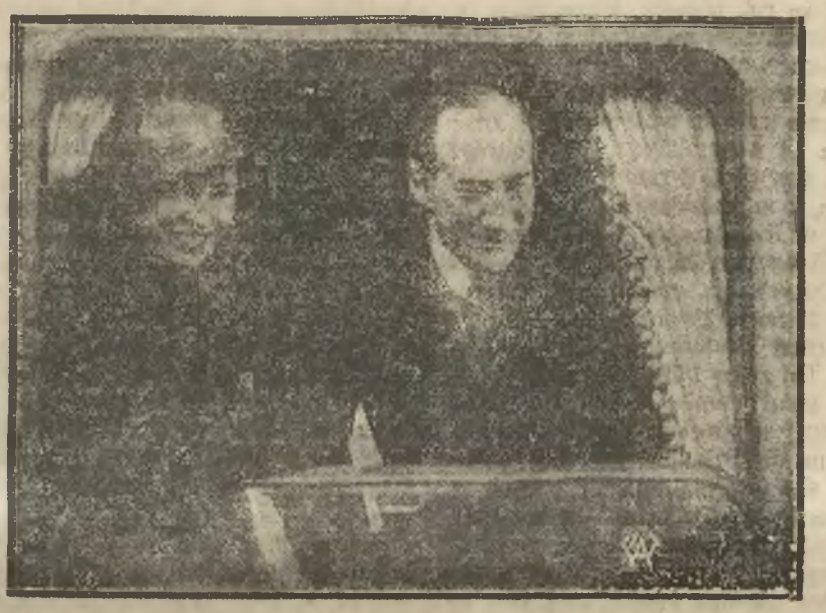

W sobotę rano p. Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck wyjechał do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów, której przewodniczy. Z p. Ministrem wyjechała do Genewy jego małżonka p. Jadwiga Beckowa. Na zdjęciu p. Minister Beck z małżonką w oknie wagonu.

Z działalności Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji

Najpoważniejszą polską instytucją w Czechosłowacji, skupiającą wszystkich bez różnicy Polaków jest Macierz Szkolna, licząca ponad 8000 członków, rekrutujących się ze wszystkich warstw społecznych, głównie jednak z pośród robotników górników i rolników. Około 90 kół rozsianych po całym obszarze Śląska czeskiego rozwija nadzwyczaj skuteczną działalność nad utrzymaniem polskiego stanu posiadania — przez organizowanie odczytów, przedstawień, zabaw, wycieczek terenoznawczych oraz obchodów narodowych. Całe polskie szkolnictwo prywatne na Śląsku czeskim i Morawach z jedynem polskiem w Czechosłowacji gimnazjum w Orłowej na czele, spoczywa na barkach tej wszechstronnie działającej instytucji społecznej. Prócz tego Macierz Szkolna utrzymuje w Czeskim Cieszynie własną księgarnię i składnicę przyborów szkolnych, oraz polskie muzeum etnograficzne w Orłowej. Dba również o należyty rozwój kół śpiewackich, które zorganizowane w Związku Polskich Chórów w Czechosłowacji liczą razem 3.000 członków, zgrupowanych w 82 chórach.

Ogromne sumy pieniężne jakie rok rocznie wydaje Macierz Szkolna w Czechosłowacji na utrzymanie zakładów naukowych pokrywano dotychczas ze zbiórek, składek i ofiar ludu polskiego na Śląsku cz. Dzięki niezwykłej ofiarności miejscowego społeczeństwa polskiego budżet był zawsze zrównoważony. Obecnie jednak, gdy tysiące robotników i górników polskich za swą działalność społeczną i otwarte przyznawanie się do polskości utraciło pracę — fundusze i dochody Macierzy wydatnie zmalały. Wyczerpane ekonomicznie społeczeństwo polskie na Śląsku z trudem może podołać potrzebom Macierzy Szkolnej, która znajduje się w nader ciężkiem położeniu finansowem. Macierz Szkolna w Czechosłowacji wierzy jednak w to, że w tak ciężkiej sytuacji pośpieszy jej Naród Polski z pomocą materjalną i nie pozwoli by placówki kultu mowy i ducha polskiego zostały zamknięte a młode polskie pokolenie na Śląsku czeskim wynarodowione.

Polski Komitet pomocy uczonym uchodźcom.

W sali posiedzeń senatu Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się dnia 11 stycznia r. b. zebranie organizacyjne Polskiego Komitetu Pomocy Uczonym Uchodźcom.

Przewodniczący b. marszałek senatu prof. J. Szymański w przemówieniu inauguracyjnem dał wyraz uczuciom nurtującym społeczeństwo polskie wobec katastrofy dziejowej, która tysiące uczonych pozbawiła pracy, ojczyzny i bytu. Społeczeństwo nasze, podejmując akcję pomocy uczonym, postępuje w myśl swoich odwiecznych tradycyj liberalizmu i gościnności, wykazując jednocześnie swą solidarność z całą kulturalną ludzkością. Powstały w Genewie „Comite International pour la placement des intelectuels refugies" świadczy o tem, że sprawa uczonych i badaczy, pozbawionych na skutek przewrotu społecznego placówek naukowych, przerasta ramy zagadnień lokalnych.

Każdy uczony wczuć się może najlepiej w tragedję twórcy, pozbawionego możności tworzenia, usunięcia zaś od pracy tysięcy częstokroć nietylko wybitnych, ale nawet genjalnych uczonych, musi wstrzymać postęp nauki o dziesięciolecia.

Polski Komitet pomocy Uczonym uchodźcom liczy jedynie na fundusze, zdobyte drogą ofiarności publicznej w kraju i zagranicą. Zamierza on umożliwić w ten sposób przynajmniej kilku wybitnym badaczom kontynuowanie pracy w przekonaniu, że spełnia nietylko obowiązek wobec pokrzywdzonych, ale że zwiększy tem samem dorobek naukowy w Polsce.

Na zebranie przybył m. in. b. minister p. August Zaleski. Obecni byli z pośród profesorów wyższych uczelni warszawskich panowie: S. Pieńkowski, E. Warchałowski, J. Ujejski, Vieweger, M. Handelsman, J. Sosnowski J. Modrakowski, T. Kotarbiński, S. Dickstein, Z. Radliński, L. Hirszfeld, W. Witwicki, M. Schorr, Z. Szymanowski, M. Centnerszwer, F. Venulet, L. Anigstein (sekretarz komitetu).

Zebranie wyłoniło komisję wykonawczą w celu opracowania dokładnego planu akcji oraz komisję finansową.

Na czele komisji wykonawczej stanął p. J. Szymański, zaś przewodnictwo w komisji finansowej przyjął p. minister A. Zaleski.

Wiadomości bieżące

16 stycznia 1934

Wtorek

Marcelego

Jutro: Antoniego

Wschód słońca 7·38

Zachód słońca 15·54

TEATR WIELKI.

Wtorek 16 I godz. 7.30: „Ivar Kreuger". Abon. 9.

Środa 17 I godz. 7.30: „Ivar Kreuger". Abon. 9.

Czwartek 18 I godz. 7.30: Koncert Polskiego Tow. Muzycznego.

Piątek 19 I godz. 7.30: „Ivar Kreuger". Abonament biura Abo nieważny.

Sobota 20 I godz. 7.30: „Ivar Kreuger". Abon. 9.

Niedziela 21 I godz. 3.30: „Pieniądze to nie wszystko". Ceny najniższe. Abon. 5.

Niedziela 21 I godz. 7.30: „Ivar Kreuger". Abon. 9.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 16 I godz. 7.30: „Fotel 47.". Abon. 8.

Środa 17 I godz. 7.30: „Fotel 47". Abon. 8.

Czwartek 18 I godz. 7.30 „Fotel 47". Abon. 8.

Piątek 19 bm. godz. 7.30 „Stefek", przedstawienie losowane, wszystkie miejsca 1 zł.

Sobota 20 bm. godz 7.30 „No, no Nanette", operetka w 3 aktach

Niedziela 21 bm. godz. 3.30 „Fotel 47", ceny najniższe. — Godz. 7.30 „No, no Nanette" operetka.

COLOSSEUM.

Film: „Pożegnanie z bronią" Rewja: „Szał Karnawału".

KINOTEATRY:

ADRJA: „Kinomanjak" z Haroldem Loydem.

APOLLO: „5 minut przed ślubem" z Eddie Cantorem.

ATLANTIC: „Hrabia Zarow".

CASINO: „Dajcie mi męża"

CHIMERA: „Szalona noc w Zoo".

GRAŻYNA: „King—Kong i chór rosyjskich bojanów.

KOPERNIK: „Urwis z Hiszpanji".

MARYSIEŃKA: „Urwis z Hiszpanji".

MIRAŻ: „Dzika dziewczyna" z Klarą Bow.

MUZA: „Ostatnia carowa".

PALACE: „Wielka książka Aleksandra".

PAN: „Rewizor" z Vlastą Burianem

PASAŻ: „Stracony ekspres".

RAJ: „Wyrok życia" z Ireną Eichlerówną.

SŁOŃCE: „Gehenna kobiety" oraz rewja.

STYLOWY: „Musisz być moją" oraz rewja.

ŚWIT: „Donovan" w gł. rolach Borys Karloff i Jackie Cooper.

UCIECHA: „Flip i Flap w małżeńskiej niewoli" i rewja.

—o—

— **Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Otwarta w Salonach Towarzystwa wystawa obejmuje: wystawę Lwowskiego Związku Artystów Grafików, wystawy zbiorowe Kossaka Karola, Nowotnowej Janiny, Pieniążka Józefa i Wodzickiej Marji, nadto Salon ogólny artystów lwowskich oraz kilimy ze szkół społecznych z Drogojówki i Ładyczyna. Przy wystawie urządzony jest Salon sprzedaży, gdzie po bardzo przystępnej cenie można nabyć oryginalne dzieła mistrzów lwowskich i zamiejscowych. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15.

—o—

— **Dzisiaj we wtorek oraz jutro we środę o godz. 7.30 „Ivar Kreuger" (Ab. 9).** film sceniczny J. Tepy, największa rewelacja dnia, clou zainteresowania całego kulturalnego Lwowa. Sensacyjna treść, komentująca niezwykle wnikliwie i oryginalnie tajemnicę życia i śmierci słynnego potentata finansjery światowej, efektowne i pełne ekspresji obrazy, w jakich przewija się emocjonująca fabuła, wywołują na widowni niezapomniane wrażenie.

— **Teatr Rozmaitości. „Fotel 47" (Ab. 8)** przezabawna, lekka komedja L. Vernellia pomimo niesłabnącego powodzenia schodzi już z repertuaru i odegrana zostanie ostatnie trzy razy dzisiaj we wtorek oraz we środę i we czwartek.

— **Losowane przedstawienie w Teatrze Rozmaitości „Stefek". wszystkie miejsca w cenie 1 zł.** Celem umożliwienia wszystkim zobaczenia tej doskonałej nowości współczesnego francuskiego pisarza, jaka jest komedja J. Devala „Stefek", urządza Dyrekcja teatrów przedstawienie „Stefka" w piątek 19 bm. losowane, przyczem każde miejsce kosztować będzie 1 zł., nie wyłączając miejsc najlepszych. Locowanie odbywać się będzie w biurze ABO. Rutowskiego 2, tel. 26-56, a w dniu przedstawienia od godz. 6 wiecz. przy kasie Teatru Rozmaitości.

— **Operetka w Teatrze Rozmaitości.** „No, no, Nanette", kapitalna, niezwykle wesoła i melodyjna operetka Youmiansa, ukaże się już w sobotę dnia 20 bm. na scenie Teatru Rozmaitości. Żywa, barwna i zaprawiona czarującym humorem opowieść o wesołym wujaszku i przemiłej siostrzenicy, osnuta na tle zajmującej melodyjnej muzyki, stanowi jedną z najświetniejszych nowości muzycznych teatrów europejskich a w Warszawie przyjęta została z prawdziwym entuzjazmem. Udział biorą pp. Kamińska, Jakubińska, Krzywicka, Bonacka, Tatarkiewicz, Śliwiński, Leliwa, Więckowski i inni. Reżyserja K. Tatarkiewicza, dekoracje O. Rexa. Kierownictwo muzyczne J. Munda.

— **Odwołanie przyjazdu Szopki Warszawskiej.** Dyrekcja Teatrów Miejskich komunikuje, że z przyczyn od niej niezależnych zapowiedziane na najbliższe dni bieżącego tygodnia występy Warszawskiej Szopki Politycznej 1934 w Teatrze Rozmaitości nie odbędą się.

—o—

— **Colosseum.** Mieszkańcy Lwowa wiedzą dziś, że najlepiej ubawić się można w reprezentacyjnym teatrze i kinie Colosseum, stojącym na równie z najlepszymi teatrami rewjowymi stolicy. Wystawione w Colosseum stojącym na równi z najlepszymi cieszy się niesłabnącem powodzeniem, do którego przyczyniają się walnie Leo Fuks, M. Grabowska, T. Pilarski, cały zespół „Wesołego Murzyna" pod kier. lit.-art. Ref-Rexa. Na ekranie przepiękny film „Pożegnanie z bronią". — Dnia 17 bm. godz. 8.30 benefis p. M. Grabowskiej z okazji 10-cio lecia pracy scenicznej. Bilety numerowane do nabycia w kinie Kopernik od 10—1 i od 3—6.

—o—

— **Liga Katolicka parafji św. Mikołaja we Lwowie.** W 3 środę miesiąca, poświęconego Rodzinie Świętej, t. j. dnia 17 stycznia b. r. urządza w sali parafjalnej o godzinie 7 wieczór zebranie rodzinne, na którem prezes Ligi, prof. Franciszek Walczak, wygłosi odczyt p. t.: „Stanowisko i obowiązki ojca w rodzinie katolickiej". Zarówno ks. Proboszcz parafji, jak i zarząd Ligi nie wątpią, że przedewszystkiem ojcowie rodzin przyjdą na ten odczyt jak najliczniej.

— **Lwowski Oddział Zjednoczenia Zachowawczych Organizacyj Politycznych** donosi, że z jego inicjatywy p. senator Zygmunt Jundziłł wygłosi odczyt pod tyt. „Projekt konstytucji, jego źródła i tendencje", w sobotę 20 bm. o godz. 6 popoł. w sali Towarzystwa Politechnicznego, ul. Zimorowicza 9. Na odczyt ten zaprasza się członków i gości, którzy będą mile widziani.

— **Lwowskie Tow. Fotograficzne.** We wtorek dnia 16 bm. w lokalu LTF przy ul. Dzieduszyckich 1, odbędzie się dyskusja na temat fotogramów, dostarczonych anonimowo przez autorów, a rzutowanych episkopem. Początek o godz. 18.30. Goście mile widziani.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne.** Dnia 16 bm. dr. Praeger Norbert wygłosi wykład pt. „Reakcje psychorodne". Co to są reakcje psychorodne. Strukturalne właściwości reakcyj psychorodnych. Podział reakcyj psychorodnych ze względu na osobowość, środowisko i przeżycia. — Wykłady odbywają się codziennie o godz. 19, Uniwersytet, Marszałkowska 1, I. p. sala Kopernika. Wstęp 50 gr. Cały cykl (4 wykłady) 1·60 zł. Dla studentów szkół wyższych i uczniów gimnazjalnych 25 gr., cały cykl 80 gr.

—o—

R. Drzała poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 5 zł., materace po 7 zł. — **Chorążczyzna** l. 5, obok kina „Apollo". 1654

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący w perfumerjach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Kto w to wątpi raczy się przekonać.

W 71-szą rocznicę Powstania Styczniowego.

W roku bieżącym przypada 71 rocznica powstania styczniowego. Z okazji obchodu tej rocznicy odbyło się wczoraj w południe w biurze wiceprez. dr. Zdzisława Stroińskiego, prezesa komitetu opieki nad uczestnikami powstania 1863 roku zebranie przedstawicieli województwa, wojskowości, miasta, obywatelstwa lwowskiego oraz prasy.

Zebranie zagaił prezes dr. Stroński, a dziękując obecnym za przybycie, podkreślił, że w roku bieżącym uczestnicy powstania styczniowego nie będą mogli niestety wziąć udziału w uroczystościach, albowiem z powodu choroby nie wolno im opuszczać mieszkań. W dalszym ciągu mówca zaznaczył, że dzięki poparciu wojskowości, województwa, miasta i obywatelstwa, komitet pomocy mógł rozwinąć szeroką działalność opieki nad weteranami, w czem mu pomagała Rodzina Wojskowa, Korpus Kadetów, Towarzystwo Przyjaciół Kadetów i wiele innych, za co im mówca wyraża podziękowanie.

Zkolei mjr. Klink, skarbnik komitetu przedstawił sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Obecnie na terenie miasta Lwowa znajduje się przy życiu 5-ciu weteranów i jedna z uczestniczek powstania p. Romanowiczówna. Na terenie całego województwa znajduje się 14 weteranów, a to oprócz Lwowa dwóch w Przemyślu, 2 w Nisku, 2 w Jarosławiu i 1 w Pruchniku, 1 w Rzeszowie, 1 w Tarnowie, nadto 65 wdów i 45 sierót po powstańcach. Dotychczas opiekę nad weteranami roztaczało Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Weteranów, założone w r. 1887. Od roku 1932 opiekę na weteranami objął komitet opieki, którego prezesem jest poseł dr. Stroński, wiceprezesami dr. Szkodziński i dr. Michalewicz, skarbnikiem mjr. dr. Klink, a sekretarzem dr. Rachwał. Do komitetu należą delegaci województwa, wojskowości, miasta i szerokie grono obywateli, które dokłada starań, aby tym zasłużonym starcom osłodzić ostatnie chwile życia i uwolnić ich od trosk materjalnych. Dzięki poparciu Województwa, wojskowości i miasta, komitet zebrał w roku ubiegłym fundusz ponad 7 tysięcy złotych, który rozdzielił między potrzebujących. Oprócz tego urządzano obchody, wieczornice dla powstańców, otaczając ich stałą opieką.

Następnie p. pułk. Kuczyńska imieniem Rodziny Wojskowej zawiadomiła zebranych, że staraniem tego Towarzystwa wyjdzie z druku pamiętnik p. Romanowiczówny. Referat ten uzupełniła p. dr. Wójcik - Köprilian, podkreślając, że dzieło, które wyjdzie z pod prasy książnicy Atlasu zawierać będzie bardzo ciekawy pamiętnik p. Romanowiczówny, oraz nieznane listy śp. Tadeusza Romanowicza, powstańca 63 roku, założyciela i pierwszego redaktora naczelnego „Słowa Polskiego". Pamiętniki te przedstawią nieznaną niestety szerszemu ogółowi działalność śp. Romanowicza i historję dziejów powstania styczniowego w Małopolsce.

Zkolei r. Magalas im. Komisji rewizyjnej przedstawił sprawozdanie rachunkowe za rok ubiegły, wyrażając podziękowanie skarbnikowi mjr. Klinkowi.

Wkońcu p. dr. Rachwał przedstawił program uroczystości w roku bieżącym. W sobotę 20 bm. p. dr. Köprilianowa wygłosi w Klubie BBWR. odczyt o pamiętniku p. Romanowiczówny w niedzielę 21 p. Kuczyńska wygłosi referat w radio, zaś w poniedziałek o godzinie 9-tej rano odbędzie się w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo; w południe tego dnia delegaci komitetu i stowarzyszeń złożą życzenia w mieszkaniu uczestników, popołudniu odbędą się w koszarach pogadanki dla żołnierzy, wieczorem zaś dr. Rachwał wygłosi referat o powstaniu styczniowem i złoży życzenia powstańcom.

W dniu tym ustawiona będzie straż honorowa przed tablicą Traugutta. Zapewne w dniu tym odbędą się również odczyty w szkołach i zakładach naukowych.

Na falach eteru.

Pan Edward otworzył drzwi salonu i stanął jak wryty. Na kanapie siedziała panna Alina ze słuchawkami radjowemi na uszach i tupała zawzięcie nogami, robiąc przytem pocieszne miny. Zobaczywszy gościa, odłożyła słuchawki z ulgą i powitała go serdecznie.

— No, chwała Bogu! — zawołał Edward uspokojony. — Już myślałem, że te gromy, jakie pani ciskała, były zwrócone przeciwko mnie... Ale co pannią tak wytrąciło z równowagi?

— Ach, to tylko radjo! Nie mogę słuchać foxtrotta!

— Więc dlaczego pani zakłada na uszy słuchawki, skoro pani nie lubi radja?

— Ja nie lubię radja? Kto panu to powiedział? Przeciwnie, pasjami lubię radjo, nie mogę żyć bez radja! Wie pan, nieraz zastanawiam się nad tem — ciągnęła panna Alina już zupełnie innym tonem — o ile ludzie byli dawniej ubożsi! Życie ich przypominało łażenie robaka po ziemi, gdy my bujamy w przestworzu jak ptaki lub owady. Przenosimy się błyskawicznie z miejsca na miejsce, rozmawiamy z osobami oddalonemi o setki kilometrów, możemy słuchać wspaniałych koncertów, siedząc w zapadłej wsi. Przecież to jest rzecz cudowna, że taki mieszkaniec Kozłegobrodu lub Kaczej Wólki może dziś, nie ruszając się z miejsca, słyszeć grę Paderewskiego lub śpiew Kiepury, a nawet Carusa, który już dawno nie żyje...

— Słyszała pani wczorajszy koncert beethovenowski z Filharmonji warszawskiej? Był świetny!

— Doprawdy, nie słyszałam. Szkoda, nic nie wiedziałem... A tak lubię Beethovena! Widzi pan, są jeszcze dziś ludzie, którzy chętniej słuchają klasycznej muzyki, niż tych dzisiejszych zwarjowanych tańców. Znam nawet więcej takich amatorów. Byłam na świętach na wsi u moich krewnych i zauważyłam z podziwem wielki postęp w ich odnoszeniu się do muzyki w ciągu paru lat. A stało się to właśnie dzięki radju. Dawniej umieli słuchać tylko lekkiej muzyki i co najwyżej Chopina i to nie Sonaty lub Ballad, ale najbardziej znanych walców i mazurków. Teraz potrafią zrozumieć nawet Szymanowskiego i Różyckiego. Moja kuzynka, która gra dobrze na fortepianie, ale nie może studjować dalej muzyki, mieszkając na wsi, korzysta wiele w kierunku praktycznym, słuchając wielkich wirtuozów. Stara się naśladować ich grę. Ale niestety mało nadają koncertów poważniejszych przez radjo.

— Pani jest wrogiem muzyki lekkiej. Co do mnie, wolę również muzykę na wyższym poziomie, ale nie zaprzeczam tamtej prawa bytu i potrzeby transmitowania jej przez radjo. Przecież nie wszyscy mają tak subtelny słuch i odpowiednie wykształcenie muzyczne, by mogli zrozumieć głębokie, skomplikowane dzieła. A nawet znam ludzi bardzo inteligentnych i muzykalnych, którzy powiadają, że tańce, właśnie nowoczesne, pozbawione prawie melodji, działają im lepiej na nerwy w razie zmęczenia lub wytrącenia z równowagi psychicznej, niż zawiłe frazy muzyczne, skonstruowane przez genjalnych kompozytorów. Są różne usposobienia i różne gusty... Właśnie na temat różnicy temperamentów i charakterów ludzkich wygłosił wczoraj nasz wspólny znajomy profesor X. bardzo ciekawy odczyt. Słyszała go pani może? Bo mówił coś, co właśnie możnaby zastosować do pani...

— Widzi pan, znowu nie słyszałam! Dlaczego mnie pan nie zawiadomił o tym odczycie?

— Zdawało mi się, że jest to zbyteczne, skoro ma pani w domu kilka dzienników. W każdym jest program radjowy na kilka dni. Widzę, że pani w słuchaniu radja popełnia jeden wielki błąd, którym grzeszy zresztą wielu radjosłuchaczów. Nie czytuje pani programów, a mając wolną chwilę, zakłada słuchawki na uszy i słucha...

— Tak, tak właśnie codziennie robię.

(Dalszy ciąg na str. 7-ej.)

„Lux-Torpeda".

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie uruchomiła niedawno wagon motorowy pod nazwą „Lux-Torpeda", mający służyć szybkiej i bezpośredniej komunikacji między Krakowem i uzdrowiskami rejonu krakowskiego i śląskiego. Po próbnym okresie, w którym „Lux-Torpeda" kursowała naprzemian z Krakowa do Zakopanego i z Krakowa do Krynicy, ustalono ostatecznie bieg tego wagonu na przestrzeni Kraków—Katowice dwa razy na dzień w dnie powszednie, oraz w soboty i niedziele między Krakowem, względnie Katowicami a Zakopanem.

Dzięki tej inowacji Zakopane zostało połączone ze światem po raz pierwszy od czasu istnienia linji kolejowej Kraków—Zakopane, środkiem komunikacyjnym, stojącym naprawdę na europejskim poziomie. Przestrzeń od Krakowa do Zakopanego przebywa „Lux-Torpeda" w dwie i pół godziny z zajeżdżaniem do Rabki, co daje przeciętną szybkość 60 klm./godz.

„Lux-Torpeda" zatrzymuje się jedynie na stacjach: Kraków—Płaszów, Sucha, Rabka i Nowy Targ. Jest to wagon II. klasy, mieszczący 74 miejsc siedzących. Cena biletu wynosi mniej więcej tyle co bilet III. klasy pociągu pospiesznego, przyczem stosowane są zniżki przy zakupnie biletów powrotnych. Pozatem żadne inne zniżki przy użyciu „Lux-Torpedy" nie obowiązują.

Dyrekcja Kolei w Krakowie wobec dużego powodzenia, jakiem cieszy się „Lux-Torpeda" zamierza w niedalekiej przyszłości zakupić jeszcze kilka podobnych wagonów dla użytku turystów, któreby kursowały na najpopularniejszych szlakach turystycznych.

Jedyną wada „LuxTorpedy" jak na polskie stosunki, jest brak pomieszczenia na większy bagaż, co powoduje unikanie tego środka komunikacji przez wiele osób. Brakowi temu dałoby się zaradzić, przez skasowanie 4 miejsc siedzących, co wzmoże jeszcze frekwencję z korzyścią dla budżetu kolejowego.

Należałoby wyrazić życzenie pod adresem Ministerstwa Komunikacji, aby w bliskiej przyszłości wszystkie dyrekcje kolejowe otrzymały podobne wagony, któreby kursowały na popularniejszych szlakach turystycznych i narciarskich.

Ubezpieczalnia Społeczna wypłaca zasiłki chorobowe bez ograniczenia

Pojawiły się wiadomości, jakoby Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie przestała chwilowo wypłacać zasiłki chorobowe. Agencję Wschód informują ze strony miarodajnej, że wiadomość ta jest nieprawdziwa, gdyż Ubezpieczalnia płaciła i płaci zasiłki bez ograniczeń. Zainteresowani winni przedkładać Ubezpieczalni Społecznej równocześnie ze świadectwem zasiłkowem zaświadczenie pracodawcy stwierdzające, czy chory w czasie choroby pobierał wynagrodzenie względnie czy miał prawo do wynagrodzenia.

(Wschód)

(Dalszy ciąg ze str. 6-tej).

— I czeka pani, aż będzie coś dla pani interesującego...

— Jakby pan mnie widział!

— I natrafia pani na wiadomości rolnicze, albo na foxtrotty, których pani nie lubi...

— Otóż to!

— I tupie pani nóżkami ze złości, że nie chcą właśnie grać Beethovena... A gdy go transmitują, to pani nie wie o tem!

— Zawstydził mnie pan jak małe dziecko! Od dziś będę uważnie czytała program, a nawet wytnę go i położę obok aparatu.

— Doskonale! Ja zawsze tak robię i radjo stało się moim serdecznym przyjacielem, bo daje mi zawsze to, co chciałbym usłyszeć. (mg.)

—o—

Książka dla wszystkich.

NOWA KULTURALNA INSTYTUCJA W WARSZAWIE.

Bez wielkich słów i bez szumnych zapowiedzi, powstała w Warszawie instytucja, która mieć może doniosłe znaczenie dla rozwoju naszego czytelnictwa. Mam na myśli nową wypożyczalnię książek, której specjalna organizacja pomyślana jest w ten sposób, aby doborowej lektury dostarczać całej polskiej prowincji, nie wyłączając zakątków, najdalej położonych od stolicy.

Zainteresowany ideą tej instytucji, udałem się na ulicę Zielną nr. 17, gdzie mieści się jej siedziba, aby na miejscu zbadać szczegóły urządzenia.

Wchodzę z bramy na pierwsze piętro: na drzwiach przybita karta z napisem: „Książka dla wszystkich". To tutaj. W lokalu obszernym, złożonym z 7 pokojów, wita mnie członek Akademji Literatury p. W. Rzymowski, jeden z kierowników wypożyczalni. W chwili, gdy uprzejmy gospodarz sięga po katalog księgozbioru, rzucam okiem wokół siebie. Wzdłuż ścian biegną półki z książkami w gustownej i trwałej oprawie, pośrodku stoją biurka, założone katalogami i kartotekami. Dotąd wszystko wygląda tak, jak w każdej zwykłej czytelni. Lecz oto p. Rzymowski prowadzi mnie do jednego z dalszych pokojów, który stanowi o specjalnem przeznaczeniu tej czytelni. Jest to skład skrzynek przystosowanych do najdogodniejszej przesyłki książek.

— Oto są te drewniane skrzynki, w których książki wędrują z wypożyczalni do abonenta i z powrotem. Skrzynki — jak pan widzi — są różnych wymiarów, odpowiednio do rozmaitej pojemności abonamentu. Zasadniczo przyjmujemy trzy typy abonamentu. Wysyłamy mianowicie po 3, po 6, lub po 9 książek naraz.

— A więc każdy abonent ma swoją własną skrzynkę.

— Tak jest. Proszę spojrzeć. Na górnej stronie pokrywy, zamykającej skrzynkę, wypisane jest nazwisko i adres czytelnika. Na stronie odwrotnej — adres naszej firmy. Abonent, odsyłając książki przeczytane, wkłada je do skrzynki i — odwraca pokrywę. Poczta porywa mu ją z rąk i niesie, wraz z nowem zapotrzebowaniem, po nowy zapas lektury.

— Pomysł, istotnie, nacechowany praktyczną celowością.

— Celowość jest naszą zasadą pracy. Przebija ona już w wyborze naszej siedziby. Ponieważ skrzynki wysyłkowe ekspedjujemy wprost na kolej, przeto usadowiliśmy się jak najbliżej pocztowej stacji dworca głównego. Chodzi nam, rzecz prosta, aby obsługiwać swych czytelników w jak najszybszym tempie.

— A jak przedstawia się drugi postulat celowości, mianowicie taniość, t. j. dostępność lektury dla najszerszych kół społeczeństwa?

— Taniość osiągnęliśmy dzięki dwom czynnikom, jakie spoczęły u podstaw naszej instytucji. Czynnik pierwszy polega na ulgowej taryfie, jakiej poczta udzieliła „Książce dla Wszystkich" z uwagi na jej społeczną i kulturalną służbę. Czynnik drugi wyraża się w tem, co możnaby nazwać „abonamentem zbiorowym".

— Abonament zbiorowy? To — ciekawe.

— Jak panu już wiadomo, komplety, przesyłane w skrzynkach, składają się z trzech, z sześciu i z dziewięciu książek. Po złożeniu kaucji, opłaceniu kosztów przesyłki pocztowej i abonamentu, każdy nasz klijent może w grupie I., abonując skrzynki po 3 książki, przeczytać miesięcznie (przy czterokrotnej wymianie) książek 12 za opłatą 1'88 zł. czyli każda za 15 groszy. W grupie drugiej cenę każdej książki wypożyczonej sprowadzić można do 6 i pół grosza, w grupie trzeciej w trybie podobnej dygresji, każda książka przeczytana kosztować może już tylko 5 groszy.

— Rozumiem. Wystarczy tedy, aby gdzieś w Siedlcach, w Tarnowie, w Nowogródku lub Buczaczu porozumiało się ze sobą trzech, sześciu lub dziewięciu ludzi, założyło kółko wspólnej lektury i wymiany książek, a cena książki przeczytanej spada dla każdego z uczestników do wysokości kilku groszy!

— Tak! Tak! I to jest ta myśl nowa, z którą idziemy na prowincję. Chcemy nieść książkę tam, dokąd ona z trudem, leniwo i opornie docierała. Chcemy ją nieść nietylko, jako pochodnię światła, ale i jako węzeł solidarności, skupiający ludzi na gruncie wspólnych zainteresowań dla literatury, nauki, filozofji, beletrystyki, poezji. Czyż taka inicjatywa może nie doznać powodzenia? Dziś, po miastach i miasteczkach prowincji, ludzie odcięci od wielkich prądów życia umysłowego, kręcą się w kowrocie drobnych zabiegów i, gdy zapragną rozgrywki, szukają przeważnie czwartego... do brydża. My inną pragniemy narzucić modę. Chcemy, aby szukano trzeciego, szóstego lub dziewiątego do tej rozkosznej a budzącej zabawy, jaką stać się może lektura pięknej, twórczej książki!

— Brawo! brawo! Podzielam pański zapał i życzę nowej instytucji, aby sprawdziły się jej nadzieje. I, aby ze swej strony, przyczynić się do jej rozwoju, podzielę się tem, com tu widział i słyszał, z Czytelnikami. A. B.

Z SALI SĄDOWEJ.

Skazan e b. zarządcy ratusza

Przed trybunałem sądu karnego zakończyła się wczoraj odroczona swego czasu rozprawa przeciwko Franciszkowi Masztalerzowi byłemu zarządcy ratusza, oskarżonemu o cały szereg nadużyć. Akt oskarżenia zarzucał Masztelarzowi m. i. że przedkładał w kasie magistratu do wypłaty fikcyjne nazwiska robotników, zajętych około porządkowania gmachu ratuszowego przez co naraził magistrat na stratę około 5 tysięcy złotych, nadto że pobierał dla robotników rozmaite wynagrodzenia za mycie okien, czyszczenie podłóg i pranie, kwot tych jednak robotnikom nie wypłacił.

Po przeprowadzeniu rozprawy, Masztalerza uwolniono od przedkładania fikcyjnych nazwisk, natomiast skazano go za niewypłacenie szeregu robotnikom, należącym im się za pracę około 800 zł. Za to przestępstwo skazano Masztalerza na jeden rok więzienia, którą to karę, w myśl amnestji obniżono mu do 6 miesięcy. Ponieważ Masztalerz trzy miesiące siedział w areszcie śledczym ma jeszcze do odbycia trzy miesiące.

Wyrok na Kamińskiego.

Odroczona przed kilku dniami rozprawa przeciw Ł. Kamińskiemu, oskarżonemu o nabycie biżuterji od mordercy służącej z ul. Hofmana, Kościuka, zakończyła się wczoraj wyrokiem. Kamiński został skazany na 2 miesiące aresztu za kupno złotego zegarka, o którym mógł wiedzieć, że był skradziony.

Kupiec w areszcie śledczym.

Nad aresztowanym ub. soboty kupcem i właścicielem realności Jakubem Tiegerem zawieszono areszt śledczy. Tieger zawarł umowę parcelacyjną z ks. Iwanem Turkiewiczem, proboszczem cerkwi Świętych Patnic, w wyniku której parafia i proboszcz ponieśli szkodę na 6.000 dol.

Przemytnicy narkotyków.

Funkcjonarjusze straży granicznej we Lwowie aresztowali wczoraj na ul. Sakramentek kupca Leona Kremnitzera, przy którym podczas rewizji znaleziono 1 kg. kokainy, wartości 7.000 zł. Po rewizji przeprowadzonej w jego domu, aresztowano żonę Kremnitzera i jego krewnego Z. Goldmana ze Złoczowa.

Delegaci Banku Akceptacyjnego.

Bank Akceptacyjny wyznaczył swoich stałych delegatów, którzy urzędować będą w oddziałach Państwowego Banku Rolnego we Lwowie i w Poznaniu.

Delegat z siedzibą we Lwowie wyznaczony jest na okręg województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, delegat z siedzibą w Poznaniu obejmuje województwa: poznańskie, pomorskie, śląskie.

Zadaniem delegatów będzie udzielanie instytucjom i osobom zainteresowanym wszelkich informacyj, wchodzących w zakres działalności Banku Akceptacyjnego. Delegaci współdziałać też mają z instytucjami kredytowemi i wierzycielskiemi w akcji zawierania układów konwersyjnych w rolnictwie.

Dyrektor Zakładu Czyszczenia miasta złożył prośbę o zwolnienie

Dyrektor Zakładu Czyszczenia miasta we Lwowie p. pułk. Pytel zgłosił w dniu wczorajszym na ręce prezydenta miasta p. Drojanowskiego prośbę o zwolnienie z zajmowanego stanowiska. Agencję Wschód informują ze strony powołanej, że prośba dyr. p. Pytla o zwolnienie nie pozostaje w związku z sytuacją na terenie Zakładu Czyszczenia miasta.

ZE SPORTU.

SOKÓŁ. BIJE WISŁĘ 8:0.

Na torze treningowym w Zakopanem rozegrany został towarzyski mecz hokejowy pomiędzy Sokołem a Wisłą. Zwyciężył Sokół w stosunku 8:0 (2:0, 3:0, 3:0).

Zwycięscy mieli doskonale dysponowany strzałowo atak w składzie Wowkonowicz, Koprowski i Góralczyk.

POLONIA ZWYCIĘŻA ŁKS. 6:4.

W Łodzi w meczu towarzyskim Polonia warszawska odniosła zwycięstwo nad ŁKS w stosunku 6:4. 6:4 (3:1, 1:2, 2:1).

Bramki zdobyli dla Polonji Krygier (4) i Szczepaniak, a dla ŁKS. Król i Załeski (po 2).

Ł. K. S. MISTRZEM ŁODZI.

W hokejowym meczu decydującym o mistrzostwo okręgu ŁKS. pokonał Tryumf 4:0 (0:0, 3:0, 1:0), zdobywając bramki przez Króla, Załeskiego i Wosławskiego.

ŁKS. zdobył ostatecznie tytuł hokejowego mistrza Łodzi.

SZWECJA POLSKA 10:6.

Zawody międzypaństwowe rozegrane w Stockholmie przyniosły zwycięstwo Szwecji w stosunku 10:6. Punkty dla Polski zdobyli Bakowski, Maichrzycki i Pilat.

Umysłowo chory na Zniesieniu.

Umysłowo upośledzony Jan Kowalczuk, zam. na Zniesieniu przy ulicy Cmentarnej 5, po kłótni z synem właściciela domu Józefem Januszynem, wybił siekierą szyby w oknach gospodarza, a do wnętrza mieszkania wrzucił lont z płonącą naftą. Ogień ugaszono, a szaleńca odstawiono do szpitala.

Katz czy Feller?

Jak wiadomo, rzeźnik Mojżesz Katz został skazany na 6 lat więzienia za zamordowanie studenta śp. Jana Grotkowskiego, jesienią ub. r. na ul. Szajnochy. Katz wypierał się winy i twierdził, że śp. Grotkowskiego zabił Feller. Obrońca Katza dr. Mehrer wygotował obecnie doniesienie karne przeciw Fellerowi, który miał przebić nożem śp. Grotkowskiego. Doniesienie to opiera się na zeznaniach świadków krawczyni R. Pordes, Sórówki i Rozentówny.

Za 1 Zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumerje S. FEDER, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Słynne mezaljanse panujących.

Od najdawniejszych czasów członkowie rodów panujących zmuszeni byli ze względów dynastycznych zaślubiać równe sobie urodzeniem księżniczki i królewny. Jednakże miłość częstokroć płatała figle polityce państwowej i książęta poślubiali damy z rodów szlacheckich i mieszczańskich, co uchodziło za mezaljans. Zwłaszcza w drugiem lub trzeciem małżeństwie wybierali synowie rodów panujących żony według własnego upodobania, a cesarz lub król podnosił później „nizko urodzoną" damę do stanu odpowiedniego, który też przechodził na jej dzieci wraz z prawem dziedzictwa majątkowego.

Wiele z takich morganatycznych małżeństw stało się sławnemi dzięki towarzyszącym im szczególnym okolicznościom. Z XX-go wieku zachowało się wspomnienie o Abelardzie i Heloizie, których dzieje miłości opiewali poeci. Przeszkodą do ich małżeństwa był stan duchowny Abelarda. Uprowadził on jako już 38-letni mężczyzna 18-letnią Heloizę, swą piękną uczennicę a siostrzenicę kanonika Fulberta, która podobno pochodziła ze znakomitego rodu Montmorency. Kochankowie wyjechali do Bretonji, gdzie Heloiza urodziła w tajemnym małżeństwie syna Astrolabiusa. Jednakże kanonik Fulbert zawrzał gniewem i wysłał siepaczy, którzy napadli Abelarda i zranili go ciężko. Nieszczęśliwa para wstąpiła do klasztoru. Szczątki śmiertelne obojga spoczywają od r. 1807 na cmentarzu Pere Lachaise w Paryżu.

Bardzo szczęśliwe było małżeństwo morganatyczne arcyksięcia Ferdynanda, syna cesarza Ferdynanda, z Filipiną Welser z Augsburga. Pochodziła ona ze starego rodu szlacheckiego i słynęła tak z cnót, jak piękności, oraz zalet umysłu. Potajemny ślub odbył się w r. 1550 i wzbudził gniew cesarza, skoro wieść o tem się rozeszła. Filipinie jednak udało się później uzyskać przebaczenie cesarza. Mąż jej utrzymał się w posiadaniu przyrzeczonego mu hrabstwa Tyrolu.

Morganatyczna małżonka księcia Jerzego Wilhelma brandemburgsko-lüneburskiego, Francuzka Eleonora Desnier d'Olbreuse, córka markiza z hrabstwa Poitou otrzymała później tytuł hrabiny Wilhelmsburg i stała się matką rodu wielu niemieckich i zagranicznych książąt. Córka jej, bardzo piękna kobieta została żoną elektora Hannoweru, późniejszego króla Wielkiej Brytanji Jerzego I., przeszła tragiczne koleje losu. Po niefortunnem małżeństwie nawiązała romans.., ze znanym jej już z czasów młodości słynnym awanturnikiem pułkownikiem hrabią Krzysztofem von Königsmark i uwiedziona przez niego, uciekła do Drezna, gdzie kochanek jej wstąpił do wojska saskiego. Jednakże dawna kochanka hrabiego, hr. Elżbieta von Platen, która bruździła także i w poprzedniem małżeńskiem pożyciu księżnej Hannoweru, kazała czterem żołnierzom napaść Krzysztofa. Został on zraniony i przywieziony do komnaty Elżbiety, gdzie umarł, a zwłoki jego zostały zamurowane. Elektorowa, zwana później „niekoronowaną królową Anglji", odepchnięta przez własnego ojca, spędziła 32 lata w zamku Ohlden na wygnaniu.

Była ona matką dwojga dzieci: Jerzego Augusta, późniejszego króla angielskiego Jerzego II. i księżniczki Zofji Doroty, która została żoną Fryderyka Wilhelma I., króla Prus i miała z nim czternaścioro dzieci. W ten sposób matka jej zmarła w poniżeniu i zapomnieniu, księżna stała się matką rodów nietylko wszystkich prawie książąt Rzeszy niemieckiej, oraz panujących Anglji, Danji, Szwecji, Norwegji, Portugalji, Hiszpanji, Grecji i Rosji.

Najbardziej imponującą z losów wszystkich morganatycznych małżonek królów i cesarzy była karjera urodzonej w pańszczyźnie córki chłopa inflandzkiego, Marty. Została ona żoną cara rosyjskiego Piotra Wielkiego, przeżywszy przedtem liczne romanse oraz dwa prawowite małżeństwa. Później losy zaprowadziły ją do Moskwy, gdzie była zrazu carską metresą. Imię Katarzyny przyjęła wraz z przejściem na wyznanie wschodnie.

Uroczystość oświatowa

w Państw. Zakładzie wych. popr. dla nieletnich w Przedzielnicy

W dzień Nowego roku obchodził zakład przedzielnicki niezwykłą i podniosłą uroczystość.

Delegat Ministrestwa Sprawiedliwości em. Sędzia Sądu Apelacyjnego dr. Serkowski otworzył i oddał do użytku wychowanków zakładowych w obecności dyrektora zakładu L. Pade, kierownika wychowawstwa naucz. Fr. Szczupaczyńskiego, kierownika szkoły zawodowej inż Stasia i całego personelu zakładu nowo, pięknie urządzoną świetlicę w stylu regionalnym wyposażoną w bibljotekę, radio, gry, zabawy, odpowiednie czasopisma dla młodzieży i t. p.

Po poświęceniu świetlicy przez ks. kapelana J. Skoczylasa i odśpiewaniu z towarzyszeniem orkiestry zakładowej hymnu narodowego, zabrał głos delegat Ministerstwa Sprawiedliwości dr. Serkowski, który w głęboko ujętem przemówieniu przedstawił młodzieży wysiłki Państwa Polskiego zmierzające bez względu na wielkie koszta w obecnych ciężkich czasach kryzysu gospodarczego do ratunku i poprawy moralnej zaniedbanej młodzieży, jej intelektualnego i zawodowego wykształcenia oraz przygotowania na wzorowych Obywateli Rzeczypospolitej.

Mówca zachęcał młodzież, aby należycie wykorzystała te wielkie dobrodziejstwa, jakie się jej dostają w udziale i umiała być wdzięczną. Zarazem podziękował wszystkim pracownikom zakładu za ich dotychczasową gorliwą pracę wychowawczą i zachęcał do wytrwania mimo różnych przeszkód i trudności.

Następnie wychowankowie i personel zakładu wykonał starannie przygotowany wokalno - deklamacyjny program uroczystości.

Uroczystość tę zakończył dyrektor zakładu Ludwik Pade podziękowaniem skierowanem na ręce delegata Ministerstwa Sprawiedliwości za umożliwienie zorganizowania świetlicy w zakładzie przedzielnickim, która zgodnie z życzeniami i intencjami Kuratorjum lwowskiego okręgu szkolnego bardzo życzliwie popierającego rozwój zakładu, będzie stanowić dla tamt. wychowanków punkt zwrotny w ich kulturze i poprawie moralnej.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący w perfumerjach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Kto w to wątpi raczy się przekonać.

Opieka nad młodocianymi

usuniętymi z pracy.

Jak donosi Polska Ag Public Ministerstwo opieki społecznej zwróciło się do wojewodów w sprawie opieki nad młodzieżą, usuniętą z pracy w wyniku badań lekarskich.

Przeprowadzone ostatnio badania lekarskie zatrudnionych w szeregu zakładów pracy młodocianych spowodowały usunięcie z pracy znacznej liczby młodzieży ze względu na zły stan zdrowia. Na ogólną liczbę 16.121 młodocianych robotników, zbadanych przez kasy chorych, 100 osób uznano za zupełnie niezdolne do pracy (0.6 prc.), oraz 320 osób za niezdolne do pracy w obranym zawodzie (2.2 prc.).

Młodociani usunięci w ten sposób z pracy tracą zarobek jak również możność leczenia w kasie chorych i pozostają bez żadnej opieki. Ministerstwo poleciło aby nad młodzieżą pozbawioną pracy skutkiem złego stanu zdrowia roztoczono należytą opiekę. Władze administracyjne współdziałać mają w tym zakresie z inspektoratami pracy. Jednocześnie zwrócono uwagę inspektorów pracy, aby młodociani, zatrudnieni w nieodpowiednich dla siebie działach pracy, przeniesieni zostali do pracy lżejszej.

O pierwotnych mieszkańcach

półwyspu Apenińskiego.

Ukazała się niezmiernie ciekawa praca znakomitego antropologa włoskiego, prof. Józefa Sergi'ego p. t. „Od Alba Longa do Rzymu" (Da Alba Longa a Roma) w której dowodzi on, że najpierwotniejszymi mieszkańcami półwyspu Apenińskiego były dwa szczepy: liguryjski i sykuliski, którym zawdzięcza się powstanie ośrodków miejskich na terenie obecnych Włoch. Oprócz nich mniejsze skupiska odrębne założyli pelazgowie i aborygenowie, zmieszani szybko z sykulijczykami i wreszcie etruskowie, stanowiący odrębny szczep pelazgijski w Azji Mniejszej.

Prof. Sergi stara się udowodnić przy pomocy analizy nazw miejscowości we Włoszech i na wyspach włoskich, że pierwiastki tych nazw należą do języków liguryjskiego i sykulijskiego. M. in. pisze, że pierwotna nazwa Rzymu — Saturnja jest tak samo pochodzenia sykulijskiego, jak i nazwa Alba, jedna z najstarszych nietylko w Lacjum lecz w całych Włoszech. Jednem słowem, według prof. Sergi'ego najpierwotniejszą ludnością Włoch była rasa liguryjsko-sykulijska z domieszką Umbrów pochodzenia liguryjskiego, przybyłych od strony Alp Wschodnich i Etrusków rasy śródziemnomorskiej, przybyłych z za morza. Teorje prof. Sergi'ego spotkały się z krytyką znanego etruskologa prof. Ducati'ego, który twierdzi, że ludność Włoch jest produktem zmieszania się czy skrzyżowania szczepów południowych z północnemi.

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

Skradziono... wieloryba

z cyrku Lewis'a, w Chicago popełniono niezwykłą kradzież: skradziono wieloryba! Wieloryb, rzadki okaz t. zw. czarnych kaszalotów, załadowany był do wagonu - basenu, długiego na 10 merów, w którym pływał sobie o tyle o ile swobodnie. Wagon wyekspedjowano z Nowego Jorku do Chicago. Ale gdy pociąg przybył do Chicago i właściciel cyrku, Lewis zjawił się na stacji po odbiór wieloryba z przerażeniem stwierdził, że.. pasażera z wagonu - basenu niema. No niema i tyle. Co się z nim stało? Wysiadł po drodze, czy jak? Po dochodzeniu policyjnem okazało się, że jakaś banda figlarzy skradła „rybkę" i prawdopodobnie zamierza ją wpuścić do jeziora Erie. Aby zapobiec temu, obstawiono brzegi jeziora gęstemi posterunkami policji. Zkolei Ameryka ma teraz sensację w rodzaju szkockiego Loch - Ness. Już czatują nad jeziorem ciekawi i wypatrują rychło-li wynurzy się z wody grzbiet wieloryba. Tylko patrzeć, jak się zjawią tacy, którzy zapewnią, iż go widzieli... A może znowa hotelarzy i restauratorów stworzy legendę o wielorybie w jeziorze Erie, jak to zrobili ich koledzy po fachu w Szkocji.

Oryginalny mecz.

Oryginalny mecz, w którym zwycięzcą miał zostać ten, kto zje najwięcej kasztanów pieczonych, został urządzony we Florencji. W meczu wzięło udział dwieście zgórą osób, a pierwszą nagrodę otrzymała młoda Florentynka, sprzedawczyni kasztanów, która skonsumowała 402 (dosłownie) pieczone kasztany. Ale... gdy zabierała się do ugryzienia czterechsetnego kasztana, dostała dziewczyna nagle gwałtownych torsji, upadła na ziemię, a przywołany lekarz zastosował odpowiednie środki cucące. Przyszedłszy do siebie, dziewczyna zadała natychmiast pytanie, czy otrzymała pierwszą nagrodę. Otrzymała ją istotnie, gdyż wszyscy konkurenci wykazali się mniejszą liczbą zjedzonych kasztanów. Różne bywają konkursy, różne też i ambicje.

—o—

Stała linja komunikacji morskiej pomiędzy Polską a Szwecją.

W rozwoju stosunków handlowych między Polską a Szwecją dał się odczuć brak bezpośredniej stałej komunikacji morskiej pomiędzy portami polskiemi a szwedzkiemi. Obecnie niedomaganie to zostanie usunięte. Linja Szwedzko - Amerykańska (Svenska America Linie) w Götöborgu uruchamia począwszy od kwietnia stałą linję okrętową między Sztokholmem a Gdynią. W tym celu Linja buduje w stoczni Odenfe z przepychem urządzony statek towarowo - pasażerski o pojemności 1.400 ton. Statek ten, który będzie nosić nazwę „Marieholm", będzie mógł pomieścić 140 pasażerów i rozwijać 14 węzłów na godzinę. Przejazd Gdynia-Sztokholm trwać będzie 28 godzin. Dla wygody pasażerów statek zawijać będzie do południowego portu Szwecji. Ci z jadących, którzy nie znoszą dłuższej jazdy morskiej, mogą wysiąść w Kalmarze, skąd mają wygodne połączenia kolejowe do wszystkich miejscowości Szwecji. Przejazd morski do Kalmaru trwa 12 godzin.

Otwarcie linji nastąpi 20 kwietnia b. r. w Gdyni. W kołach gospodarczych i turystycznych przypisują uruchomieniu tej linji wielkie znaczenie.

Obowiązek zgłaszania służby domowej do Ubezpieczalni społ.

W związku z szeregiem wątpliwości nasuwających się w kwestji zgłaszania pracowników do Ubezpieczalni społecznych, wyjaśnić należy, że każda osoba posiadająca służbę domową (choćiażby tylko jedną służącą) obowiązana jest zgłosić do 21 b. m. do ubezpieczalni społecznej zarówno służbę, jak i siebie, jako pracodawcę. Zgłoszenie służącej dokonywa się na formularzu nr. 1, zgłoszenie zaś pracodawcy na formularzu nr. 7. Zgłoszenia skierować należy do właściwej ubezpieczalni. Formularza wydają za opłatą 1 gr. od sztuki.

Na formularzu zgłoszenia zakładu pracy w rubryce „rodzaj zakładu pracy" wypisać należy „mieszkanie prywatne" lub „gospodarstwo domowe". W rubryce „dokładne brzmienie firmy" wypisać należy oczywiście tylko imię, nazwisko i adres pracodawcy zgłaszanej służącej.

Program radjowy.

Wtorek, 16 stycznia.

Lwów. Godz. 7—8: Audycja poranna. 8—11'40: Przerwa. 11'40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12'05: Koncert orkiestry salonowej Tadeusza Seredyńskiego 12'30: Trans. z Warszawy Wiadomości meteor. 12'33. Dalszy ciąg muzyki lekkiej. 12'55: Dziennik południowy. 13—15'25: Przerwa. 15'25: Lwowska Giełda Zbożowa i komunikaty. 15'30: Trans. z Warszawy. Wiadomości gospodarcze. 15'40: Chór Juranda (płyty). 15'55: Trans. z Warszawy. Utwory fortepianowe w wyk. Józefa Tołkacza. 16'25: Trans. z Warszawy. Skrzynka P. K. O. 16'40: Trans. z Warszawy. „Aktualne wydarzenie na terenie międzynarodowym" — wygł. p. Anna Poradowska - Zielegórska. 16'55: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Walentyny Walewskiej przy fortepianie Ludwik Urstein. 17'20: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Ireny Dubiskiej (skrzypce), Mieczysława Szaleskiego (altówka) i Ignacego Rosenbauma (fortepian). 17'50: „Mody" — pogadanka w opr. p. Stefanji Zielińskiej. 18: Trans z Warszawy. „Oświata pozaszkolna" — wygł. p. St. Podwysocki. 18'20. Trans. z Warszawy. Skrzynka muzyczna, korespondencję bieżącą omówi kierownik muzyczny P. R. dyr. Tadeusz Mazurkiewicz. 18'35: Trans. z Warszawy. „Hot Jazz" (słynne zespoły jazzowe) z objaśnieniami Karola Stromengera (płyty). 19: Odczytanie programu na dzień następny i repertuar teatrów. 19'05: „Stanowisko człowieka w przyrodzie" — wygł. dr. Stanisław Żejmis. 19'15: Rozmaitości. 19'25 Odczyt aktualny. 19'40: Wiadomości sportowe. 19'43: Lokalne wiadomości sportowe. 19'47: Dziennik wieczorny. 19'55: Biuletyn turystyczny Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej 20: Trans. z Warszawy. Felieton muzyczny p. Cezarego Jellenty: „Verdi a dramat muzyczny". 20'15: Trans. z Warszawy. „Otello" — opera Verdi'ego z płyt. W przerwie trans. z Warszawy. „Koniarz-Wawrzełło" (opowiadanie w skróceniu) Jerzego Kossowskiego. 23: Komunikaty. 23'05—23'30. Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z rest. „Gastronomja", orkiestra Zaczka i Fedeckiego.

Środa, 17 stycznia.

Lwów. Godz. 7—8: Audycja poranna. 8—11'40: Przerwa 11'40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12'05: Piosenki rewiowe z płyt. 12'30: Wiadomości meteor. 12'33: Muzyka lekka z płyt. 12'55: Dziennik południowy. 13—15'25: Przerwa. 15'25: Lwowska Giełda Zbożowa i komunikaty. 15'30: Trans. z Warszawy. Wiadomości gospodarcze. 15'40: Arje i pieśni w wyk Artura Bicciu (bas), przy fortepianie Tadeusz Seredyński. 15'55: Tańce ludowe z płyt. 16'10: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci starszych. 16'40: „Listy i programy" w opr. dyr. J. S. Petry. 16'55: Trans z Warszawy. XII koncert z cyklu: „Muzyka Niepodległej Polski", w wyk. Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego (I. skrzypce Józef Kamiński, II. skrzypce Zygmunt Lederman, altówka Jan Gornowski, wiolonczela M. Neuteich). 17'35: Recital śpiewaczy Romana Stebelskiego (tenor). Przy fortepianie Tadeusz Seredyński. 17'50: Akcja „Radio-Dzieciom". 18: Trans. z Warszawy. „Łowiectwo i ochrona przyrody" — wygł. prof. Juljusz Domaniewski. 18'20: Trans. z Warszawy. Koncert lekki w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 19: Odczytanie programu na dzień następny repertuar teatrów 19'05: Rozmaitości i płyty. 19'25: Trans. z Warszawy. Felieton literacki. „Na pograniczu literatury i rzeczywistości" — wygł. p. Wacław Frerkiel. 19'40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 19'47: Dziennik wieczorny. 19'55: „Silva Rerum" 20: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. W programie utwory Ryszarda Wagnera. 20'30: Trans. z Warszawy. Piosenki w wyk. Hanki Ordówny (ze studia P. R.). 21: Trans. z Warszawy. Feljeton karnawałowy — wygł. p. Janina Warnecka. 21'15: Trans. z Warszawy. Koncert z cyklu: „Współczesna literatura fortepianowa" w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. W programie muzyka francuska. 22 Tr. z Warszawy. Muzyka taneczna z dancingu „Adrja", orkiestry Jerzego Petersburskiego i Artura Golda. 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Skrzypkowie wirtuozi (płyty).

Za 1 Zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumerje S. FEDER. Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Nazwisko jako reklama.

Znana szampionka i gwiazdka tennisu, Zuzanna Lenglen dała wpisać swoje nazwisko do rejestru handlowego. Jest to fakt niecodzienny.

Co skłoniło gwiazdę tennisu do tego kroku? Panna Lenglen wie, jaką wartość handlową i reklamową posiada jej nazwisko, nie chce więc, aby służyło ono rozmaitym firmom jako plakat, szyld reklamowy. Nazwiskiem jej chrzczono piłki tenicowe, rakiety, siatki, pantofle sportowe, czapki etc. Nazwisko „Lenglen" widnieje na plakatach reklam. najrozmaitszych firm i fabryk. Obecnie skończyło się to: „Zuzanna Lenglen" jest opatentowana jak każdy wynalazek, nikomu nie wolno się już nim posługiwać.

Bismark był zupełnie innego zdania w tej kwestji, nie irytowało go bynajmniej, że sprytny fabrykant nazwał śledzie jego nazwiskiem; uważa on iż tego rodzaju reklama nie może szkodzić jego sławie polityka a czyni go raczej popularnym w oczach tłumu.

Znany bokser niemiecki Schmelling sprzedał swoje nazwisko fabryce kawy za dobre wynagrodzenie. Handel nazwiskami uprawiany jest zresztą całkiem legalnie; każdej gwieździe filmowej np. przysługuje prawo sprzedania swojego nazwiska, jako środka reklamowego fabryce pończoch, kosmetyków, czy sprzączek. To, co uczyniła zatem Zuzanna Lenglen może być równie dobrze wytłumaczone jako środek zapobiegawczy lub jako sposób zmuszenia tych, którzy się posługują jej nazwiskiem do płacenia jej wynagrodzenia. Lenglen zdobyła sobie sławę ciężką i długoletnią walką na kortach tennisowych ma więc prawo żądać wynagrodzenia od tych, którzy dla zysku posługują się w celach handlowych jej nazwiskiem jako szyldem.

Opinja słynnego uczonego o rzekomym wężu morskim.

Znakomity zoolog węgierski prof. Lambrecht oświadczył w sprawie rzekomego węża morskiego z jeziora szkockiego, iż opierając się na dzisiejszym stanie wiedzy, uważa on za wykluczone aby można jeszcze było obecnie odkrywać zwierzęta mające 26 m. długości. Zdaniem uczonego, cała ta sprawa jest pomysłem reklamowym sprytnego przedsiębiorcy filmowego.

Przed zniesieniem reglamentacji.

W związku z projektem ustawy o zniesieniu reglamentacji prostytutek, wyjaśnić należy, że reglamentacja zniesiona już została w Anglji, Danji, Norwegji, Czechosłowacji, Niemczech, Szwajcarji (z wyjątkiem Genewy), Rosji, Stanach Zjednoczonych, kilku republikach Ameryki Południowej, oraz w dominjach kanadyjskich i australijskich.

Zniesienie reglamentacji prostytutek w Polsce przewiduje się w projektach dwóch ustaw: zniesienie reglamentacji sanitarnej przewiduje projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych, zniesienie zaś rejestracji policyjnej — projekt ustawy o zwalczaniu nio rządu.

Kronika Ziemi Stanisławowskiej.

Krytyczne położenie rolników w stanisławowskiem.

Sytuacja ludności rolniczej wojew. stanisławowskiego, która po złych zbiorach w jesieni była i tak nienajlepsza, obecnie z nastaniem pory zimowej stała się wprost fatalna. Zarówno dłaściciele większych obszarów rolnych, jak i małorolni żyją w niedostatkach, graniczących b. często z nędzą.

Zaznaczyć należy — że nie chodzi w tym wypadku o okolice górskie (gdyż nie byłoby to zjawiskiem nadzwyczajnem), ale o okolice nizinne. Bardzo krytyczne zwłaszcza jest położenie rolników w pow. stanisławowskim.

Na stan ten wpłynął w pierwszej mierze nieurodzaj ziemniaków, fasoli i kukurydzy, podstawowych artykułów żywnościowych, a nadto bardzo niska cena zbóż, ziemniaków i nabiału. — Z pełnem uznaniem podkreślić należy ustosunkowanie się władz do ludności rolniczej w tut. powiecie. W zrozumieniu fatalnej sytuacji rozpoczęto w ostatnim czasie akcje dożywiania ludności, a przedewszystkiem dzieci szkolnych, w powiatach nizinnych.

Z ruchu służbowego w Stanisławowie.

Jak się z miarodajnej strony dowiadujemy przechodzi z dniem 31 b. m. na emeryturę szef prokuratury stanisławowskiej prok. Rudolf Vogel po wysłużeniu pełnej ilości lat. Kierownictwo Prokuratury obejmie czasowo wicepr. Sirko. Nadto na emeryturę ma również przejść wicepr. I rejonu dr. Pollo, który obejmie w Stanisławowie notarjat.

Kierownik wydziału śledczego P. P. kom. Antoni Unsing przeniesiony zostaje z dn. 22 b. m. do Urzędu śledczego w Łucku (Wołyń), a na jego miejsce przychodzi asp. Jan Balicki, obecny kier. bryg. kryminalnej w Krakowie.

„JASEŁKA".

Dzieci w wieku przedszkolnym i młodzież szkolna odegrała onegdaj na scenie teatru im. Moniuszki pod reżyserją wielkiej miłośniczki dziecięcego teatru p. L. Stuklassowej, popularne widowisko sceniczne ks. Taranowicza „Jasełka". Kierowniczka i inicjatorka tej miłej imprezy p. Stuklassowa znana jest ze swych owocnych zainteresowań na tej niwie. Ostatnie urządzone przez nią przedstawienie stało też pod znakiem powodzenia, oczywiście w granicach jakie zaznacza wiek wykonawców. Bardzo piękne kostjumy, dekoracje, efektowne światła złożyły się na całość wdzięczną i miłą dla oka.

Z młodocianych wykonawców wymienić należy Adamówna Danute (Bartosz), Michelini Krystynę (Kasper), Sumisławska Stanisławę (Staszek), grające role królów Melchrora i Baltazara — Kuzibiankę A. i Zacharską J. Zwracał uwagę grający rolę śmierci Zbigniew Smolny, dobrze zmodulowanym głosem i doskonałą dykcją, czego nie można powiedzieć o odtwórcy roli żyda, Świżewskim. Miły odzew w postaci oklasków na widowni i wesołości wywołały malutkie aniołki, dobrze odtańczono taniec zbójnicki W sumie miłe widowisko, zasługujące na powtórzenie. **Kw.**

Zabawa taneczna Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych".

Odbyła się ub. soboty, jak to zapowiadaliśmy w salach Z. K. P. wspaniała impreza karnawałowa Kom. „Dni Przeciwgruźliczych". Zgromadziła ona najwytworniejsze towarzystwo naszego miasta. Przybyli p. wojewodostwo Jagodziński, wicewojewoda Czerwiński, poseł Chowaniec, prezes Zieliński, grono oficerów 6 pułku ułanów 6 D. A K.-u. 11 P. A. L-u. i 48 pp. Stawił się cały świat lekarski miejscowa palestra i inżynierowie. Panie przybyły w przepięknych toaletach, które specjalnie przyczyniły się do odświetnego nastroju. Z pośród wielu tualet wyróżniały się suknie pp. dr. Michelini, dr. Wojewidkowej, prokuratowej Sirkowej i i.

Poważny dochód z zabawy zasili fundusze Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" przed którym już w najbliższej przyszłości stoi poważne i konieczne przedsięwzięcie, mianowicie budowa półsanatorjum dla gruźlików przy tut. szpitalu powszechnym.

KRONIKA ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ.

TEATR IM. MONIUSZKI:

Wtorek, 16 b. m. godz. 4'30: „Baśń o 7 karłach i Cud królewnie".

Środa, 17 b. m., godz. 20: „Awantura w raju".

Czwartek, 18 b. m.: nieczynny.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Stracona klatka".
OLIMPJA: „Onkel Moses" (wersja żyd.).
TON: „Rozkoszne kłopoty".
URANJA: „Obraza majestatu".
WARSZAWA: „Kawalkada".

Uruchomienie tartaku. W najbliższym czasie zostanie uruchomiony w Stryju tartak br. Groedel, przyczem znajdzie pracę ponad 200 robotników.

Kursy obrony gazowej w Stryju. W sali przysięgłych sądu stryjskiego rozpoczął się w ub. tygodniu 14-to dniowy kurs obrony przeciwgazowej. Wykładowca jest em. kpt. Debicki

Z działalności T. S. L. W ostatnim czasie urządziło Koło T. S. L. w Stanisławowie szereg uroczystości gwiazdkowych w poł. skich czytelniach wsi powiatu stanisławowskiego. I tak w ub. tyg. odbyła się „Gwiazdka" w Ostoi (obok Komarowa), gdzie na program złożył się film p. t.: „Choinka Jagusi" z odpowiednią prelekcją, przemówienie delegata T. S. L. prof Łuczyńskiego i rozdawnictwo słodyczy. — W najbliższych dniach urządza T. S. L. „Gwiazdkę" w św. Stanisławie, Zagwoździu, Michałówce, Kończakach Drohomirczanach i innych miejscowościach. Zaznaczyć wypada, iż w uroczystościach tych biorą udział bardzo licznie oprócz dziatwy ich ojcowie i matki.

Unieruchomiono wiercenie szybu naftowego. Firma naftowa Tow. Górnicze „Podkarpacie" w Rypnem ad Dolina, wypowiedziało prace wszystkim robotnikom, zaletym na kopalni „Arnold", wypłacając im honorarjum za 14 dni zgóry. Przyczyna tego kroku jest brak kapitału na dalsze wiercenie szybu, który założono jako próbny z zamiarem dowiercenia ropy jeszcze w maju ub. roku. Ponieważ dotychczas nie ustalono pewnika dowiercenia ropy, a nadto gdy zabrakło funduszów, dalsze prace wstrzymano.

Z karty żałobnej. Zmarł w Stanisławowie ś. p. dr Władysław Mikucki, długoletni lekarz kolejowy w 62 r. życia.

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO"

uprawniający do nabycia 2-ch biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej — **Ważny 16. I. 1934.**

Wyciąć i przedłożyć w kasie teatru.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 15 stycznia.

Zainteresowanie słabe. Dolar poza giełdą zł. 5.62—5.59.

Notowania lwow. giełdy zbożowej z dnia 15 stycznia.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych od	złotych do
pszenica dworska	19.25	19.50
pszenica zbiorowa	17.75	18.—
żyto jednolite	13.75	14.—
żyto zbiorowe	13.—	13.25
jęczmień browarowy	—.—	—.—
„ przemiałowy	10.25	10.50
owies dworski	9.25	9.75
owies dworski niezadesz.	10.50	10.75
„ zbiorowy	7.50	8.—
kukurudza krajowa	—.—	—.—

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar proweniencji woj. lwow. na wschód od Lwowa	złotych od	złotych do
pszenica dworska	21.—	21.25
„ zbiorowa	19.25	19.50
żyto jednolite	15.10	15.25
„ zbiorowe	14.75	15.—
jęczmień przemiałowy	11.25	11.50
owies dworski niezadesz.	11.50	11.75
mąka pszenna luksusowa	36.—	38.—
mąka pszenna 50%	34.—	36.—
mąka pszenna 60%	32.50	34.50
mąka żytnia 55%	26.—	26.50
mąka żytnia 65%	24.50	25.—
mąka żytnia siitkowa	15.—	16.—
otręby żytnie	7.75	8.25
otręby pszenne	9.50	10.—

Na giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach.

Pszenica oraz otręby podrożały, natomiast hreczka i kasa hreczana spadły w cenie. Za kukurudzę rumuńska z dostawą do 15. III. 1934 nieoclona, loco granica z zastrzeżeniem, że zezwolenie przywozu dostarczy sprzedający, płacono zł. 14.50.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 stycznia. (Sz)

Dewizy (tranzakcje):

Berlin 212'25, Londyn 28'70, Paryż 34'88, Szwajcaria 172'10, Włochy 46'75.

Bank Polski płacił za dolara 5'55. W obrotach prywatnych dolar 5'57 i pół, dolar złoty 8'9450, rubel złoty 4'6150.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 41, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 57'38, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 105, 4 prc. państw pożyczka premj. dolarowa 51, 5 proc. pżoyczka konwersyjna 54'50, 5 proc. pożyczka kolejowa 49'75, 6 proc. pożyczka dolarowa 58, Bank Polski 84'75.

Sprawy emigracyjne.

PROBLEM EMIGRACJI DO BRAZYLJI.

Opinja publiczna w Brazylji wykazuje w ostatnich czasach znowu żywsze zainteresowanie sprawami emigracyjnemi, komentując obszernie przedewszystkiem jedyną obecnie stałą i znaczniejszą liczebnie imigrację japońską, której dopływ wynosi miesięcznie około 2000 osób, udających się przedewszystkiem do stanu S. Paulo, a w drobnej części również nad Amazonkę. Jakkolwiek Brazylja nie może zaprzeczyć wysokiej gospodarczej wartości osadnictwa japońskiego, niemniej jego stały i doskonale zorganizowany dopływ budzi obawy, że w przyszłości Japończycy mogliby uzyskać zbyt silny odsetek ludności w niektórych okręgach Brazylji.

Rozważane w Genewie projekty imigracji Żydów, wygnanych z Niemiec i uciekinierów z Iraku, dotychczas znajdują się jeszcze w stadjum początkowem. Odnośnie projektu Ligi Narodów osadzenia w Brazylji 10 tys. robotników asyryjskich, Brazylja oświadczyła narazie gotowość przyjęcia tylko 100 rolniczych rodzin asyryjskich na próbę.

PRASA FRANCUSKA O EMIGRACJI POLSKIEJ W PÓŁNOCNEJ FRANCJI.

Największy organ syndykalistyczny „Reveil du Nord" rozpoczął druk szeregu artykułów z życia emigracji polskiej w północnej Francji, podając na wstępie opis warunków rekrutacji naszych robotników w kraju, oraz rzeczywiste warunki zapoczątkowania masowej emigracji do Francji. Ze względu na ogromny zasięg dziennika, który bije przeszło 100 tys. egzemplarzy dziennie oraz jego powagę wśród sfer lewicowych, artykuły te stanowią wyjątkowej wagi argument przeciwko zarzutom stawianym naszym robotnikom, iż samorzutnie przybyli do Francji, celem konkurowania z robotnikami miejscowymi.

PODWYŻSZENIE CEN KART OKRĘTOWYCH DO STANÓW ZJEDN. AM. PÓŁN. I DO KANADY.

Syndykat Emigracyjny zawiadamia, że od stycznia 1934 r. zostały podwyższone ceny kart okrętowych do Stanów Ziednoczonych Ameryki Północnej i do Kanady.

Obecnie karta okrętowa dla emigrantów na przejazd w kl. 3-ej z Warszawy do New - Yorku lub do Halifaxu wynosić będzie dol. am. 125 zaś z innych miast Polski dol 128. Emigranci polscy do Stanów Zjedn. opłacają jeszcze dol. am. 8. tytułem podatku pogłównego „head tax".

Przejazd niemigrantów w klasie III. z portu do New Yorku do Halifaxu wynosić będzie dol. am. 104.50.

Osoby, które zadatkowały karty okrętowe przed styczniem r. b. lub też całkowicie opłaciły przejazd, korzystają przy wyjeździe ze starego cennika i nie będą dopłacały do obecnie obowiązujących cen.

NAJBLIŻSZY TRANSPORT EMIGRANTÓW DO STANÓW ZJEDN. A. P. MEKSYKU I KUBY ORAZ DO KOLONJI „ORZEŁ BIAŁY".

Syndykat emigracyjny zawiadamia, że najbliższy transport emigrantów Tow. Linja Gdynia — Ameryka i United States Lines wyruszy z Warszawy dnia 5 lutego r. b., zaś okręt „Kościuszko" wyruszy z Gdyni dnia 8 lutego.

Emigranci i reemigranci, zamierzający wyjechać tym transportem i posiadający wymagane dokumenty podróży, winni niezwłocznie zwrócić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Nalewki 7) lub do Oddziału albo Agentury Syndykatu na prowincji w celu otrzymania zaświadczenia na ulgowy przejazd do Warszawy i na zniżkowy przewóz bagażu.

Najbliższy normalny transport emigrantów do Kuby i Meksyku wyruszy dnia 13 lutego r. b. z Warszawy.

W związku z tem emigranci, posiadający wezwania z tych krajów, winni, we własnym interesie, dokumenty te przesłać do Syndykatu Emigracyjnego w celu sprawdzenia i upewnienia, że odnośna wiza zostanie udzielona.

Dnia 27 stycznia r. b. wyjedzie z Warszawy pierwszy, po dłuższej przerwie transport osadników na kolonje „Orzeł Biały" (Aguia Branca) w stanie Espirito Santo w Brazylji. Będzie to 14-ty z rzędu transport osadników, którzy wyjechali na tę kolonję, poczynając od 1929 r.

Następny transport wyruszy z Warszawy w pierwszej połowie marca, dalsze w odstępach 4—6 tygodniowych.

Ważne dla eksporterów do Holandji.

Wedle informacyj Państwowego Instytutu Eksportowego w Holandji wprowadzono z dniem 1 stycznia b. r. specjalne opłaty od towarów importowanych, a mianowicie podatek obrotowy, wynoszący 4 prc. od wartości towaru i opłatę dodatkową, wynoszącą 1 prc. t. j. łącznie 5 prc. od wartości towaru, oraz podatek luksusowy, wynoszący 10 prc. + 2 prc. opłaty specjalnej t. j. łącznie 12 prc. od wartości towaru.

Od towarów, produkowanych w kraju, pobierany będzie również podatek obrotowy i luksusowy, jednak tylko w wysokości 4 prc. względnie 10 prc. t. j. bez opłat dodatkowych. Podatek obrotowy pobierany będzie zasadniczo przy imporcie towarów zagranicznych natomiast luksusowy od artykułów, które uznane zostały przez władze holenderskie za artykuły luksusowe.

Wykaz odnośnych artykułów Państwowy Instytut Eksportowy zamieści w najbliższym numerze „Informatora Eksportowego".

Szkoda gadania

pańskiego, prezerwatywy najpewniejsze kupuję tylko w perfumerjach S. FEDERA. Sykstuska 7, lub Kopernika 15 a.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

OGŁOSZENIA

NAUKA — WYCHOWANIE

KURS KROJU

szycia i modelowania ranny i popołudniowy rozpoczynam. **M. Kozłowska**, Lwów, ul. Akademicka 22, I. p. 79

WOLNE POSADY

STENOTYPISTKĘ

stenografującą biegle po polsku poszukuje się. — Zgłoszenia do Administracji pod „Polka" 85

POSAD POSZUKUJĄ

POSZUKUJĘ POSADY

pomocnika gospodarczego od zaraz. Szkoła rolnicza 3-letnia i praktyka. Zbigniew Jurneczko, Uszkowice, Przemyślany. 82

MIESZKANIA

POKOJ DUŻY

dla solidnych zaraz do wynajęcia. Akademicka 22, I. p., drzwi 8, telefon 35 43. 80

4 POKOJOWE

mieszkanie z komfortem do wynajęcia, — Leona Sapiehy 37, II. p., na lewo. 84

ROŻNE

PODATKI

zeznania o obrocie, dochodzie, umarzania, sporządza radca Baczyński, Sodowa 6. 63

PRZEROBIENIE SIATEK

drucianych, łóżek żelaznych, materaców, otoman w jednym dniu oraz przelakierowanie na gorąco. Fabryka **ZAKS**, Lindego 6 tel. 79 99. 2102

FORTEPIAN KROTKI

dobry ton, okazyjnie sprzedam. Ulica Św. Zofji 17 m. 7, od godz. 11—13 i od 16—19.

TAPCZANY NAJNOWSZE 75 zł.

Otomany 30·—. **Kanapki** rozkładane 30·—. Wkłady druciane 18· . Materace 3 poduszki 18·—. Włosienne 40·—. **Łóżka** kuchenne 8·—, polowe 15·—, siatkowe 20·—, mosiężne 50·—.

Fabryka ZAKS Lindego 6.

Telefon 79-99. 2102

EDWARD PEISSON. 47

NA POKŁADZIE „GWIAZDY MÓRZ".

OPOWIEŚĆ ŻEGLARSKA

Autoryzowany przekład M. ZAWADZKIEJ.

— Nie! — odparł Simon, zwracając się bezpośrednio do miss...

— Nie? — powtórzyła, — doprawdy nie?

— Z całą pewnością.

Teraz już koniec, wszyscy się od nich odwrócą. Niema niebezpieczeństwa to i oni tracą całą wartość atrakcyjną. Lecz Simon omylił się w swych przypuszczeniach. Wprost przeciwnie rzucono się gwałtownie ku nim, częstując na wyścigi szampanem. Byli przecież zwiastunami dobrej nowiny.

— Niema niebezpieczeństwa, — powtórzyła raz jeszcze młoda kobieta — a ten żaglowiec dzisiaj z rana.

Simon wzruszył z lekceważeniem ramionami.

— Niema niebezpieczeństwa. To świetnie. Wobec tego słuchajcie państwo wszyscy! Trzeba żeby nam Maneka zagrał na skrzypcach.

Był to mężczyzna lat trzydziestu pięciu, smagły bardzo brunet, o szerokich ramionach, chudy, nawet suchy lecz silnej budowy. Twarz jego, w której czoło, nos i broda mocne w rysunku dawały w całości obraz zużycia. Oczy miał duże, łagodne i szeroko ocienione, dwie głębokie bruzdy tworzyły ramę dla pełnych za dużych ust. Podszedł trochę niezręcznie, ukazując delikatne, długie bardzo ręce, o trochę tłustych palcach jak gdyby pozbawionych siły.

— Proszę nam zagrać — proszono go ze wszystkich stron.

— Państwo życzą sobie tego...?

Doszedł aż do Simona.

— Czy i pan chciałby mnie usłyszeć? Życzy sobie pan żebym dzisiaj grał. Poczem zwrócił się do Gerarda: — Pan również chciałby tego?

Simon zawahał się sekundę przed udzieleniem odpowiedzi na to bezpośrednio skierowane zapytanie. Ten człowiek należał do mężczyzn innego pokroju, nie łatwo dał się oszukać. Przerastał całe otoczenie. Pięknie byłoby z jego strony, żeby zechciał zagrać, on wielki artysta, dla Simona i Gerarda, pozbawionych przecie podobnych uczuć duchowych.

— Prosimy, — odpowiedział Simon spokojnie.

Będzie co opowiadać Minnie! „Wiesz, Maneka, słynny Maneka, ten wielki skrzypek, grał dla mnie i dla Gerarda, specjalnie dla nas!!!" A co powiedzą ci z Mount Everestu, gdy się dowiedzą że Maneka...

Lecz artysta nie interesował się już nikim. Jakiś młodzieniec podał mu jego skrzypce. Ujął je, przytulił do twarzy naciskając podbródkiem i rozśpiewał dwie struny, podczas gdy palce lewej ręki, te palce pozornie tak bezsilne rozpoczęły swój elegancki ruch tanecznyy.

Popłynęła melodja tak subtelna a równocześnie potężna, że trafiła prosto aż w najskrytszą głębię serc człowieczych, odnalazła tam prawdę, ogołociła ją z wszelkich naleciałości, ukazała w całej nagości. Zapadło się wszystko co było fałszem, kłamstwem i pozą. Cóż warte były te kosztowności, malowidła, czar perfum i nektar wina? Proch! Popiół! Nicość marna! Na plan pierwszy wysunęły się zgoła inne elementy: Ocean i Mgła! Kilka zaledwie tonów wprowadziło wszystkie dusze w stan wibracji, zdarło z twarzy maski, szarpnęło boleśnie nerwami kobiet, obudziło brutalność mężczyzn. Wszystkie oczy zwróciły się bezwiednie w stronę morza, a Simon i Gerard słuchali tej symfonji, jak dobrze znanej, bliskiej, zdawna przyswojonej melodji. Maneka urwał.

— Ślicznie! Brawo! — rozległy się oklaski.

— Grałem dla panów marynarzy, teraz zagram dla Państwa!

— Cudownie!

Cóż to? Jakieś odgłosy jarmarku, kiermaszu, nutki gonią się, zderzają, wpadają na siebie, jak gdyby przyleciały od lewej, to od prawej strony, pędzą jedne za drugiemi łączą się, wiążą w akordy, rozsypują w perełki. Cóż za czarodziejskie palce, jaki magiczny instrument! Całe tło nabiera wagi i znaczenia. Nieodzowne staje się światło, blaski, ruch, kamienie lśniące, barwiczki i perfumy.

Kobiety poruszają w takt grających mężczyźni klaszczą w dłonie. Subtelną truciznę sączy im Maneka do dusz i zmysłów. Poddają się wszyscy jej działaniu bez protestu. Nieznana miss... szuka już oczyma tancerza.

Wtedy Simon i Gerard podnoszą się cichutko ze swych miejsc i powoli wycofują się z sali. Wkrótce są już na górnym pomoście, gdzie owiewa ich potężny dech oceanu.

W chwilę później udają się do swych kabin, by odpocząć trochę. Simon porządkuje szybko rozrzucone ubrania, stawia na biurku szklankę herbaty, którą wypije przed pójściem na wachtę i kładzie się.

W świetle słabej lampki przytwierdzonej w głowach łóżka, przez parę pierwszych minut odczuwa jedynie fizyczną rozkosz rozprężenia wszystkich mięśni i kontaktu ze świeżą pościelą. Ma wrażenie, że opuszcza go odrazu całe zmęczenie. Rozmyśla teraz o tej całej serji wypadków i wrażeń, które następowały kolejno i zmieściły się w tak krótkim przeciągu czasu. Minęło zaledwie dwa i pół dnia od czasu gdy opuścił swój dawny statek. Dwa i pół dnia od chwili gdy mu wręczono rozkaz u stóp drabinki Mount Everestu. Dopiero trzecią noc spędzał w tej wytwornej kabinie. C. d. n.

Redaktor odpowiedzialny: Juljan Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.